

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 15 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU

284

Na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji i II Światowego Kongresu Pokoju

Wielki Czyn robotników i chłopów!

Ze wszystkich zakątków kraju napływają setki i tysiące nowych meldunków i zobowiązań

Z wszystkich zakątków kraju napływają codziennie meldunki o nowych zobowiązaniach, jakie podejmują robotnicy i chłopcy pracujący całej Polski dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Zobowiązania przedstawiają ogromną wartość. Meldunki z jednego tylko dnia donoszą m. in. o wydobyciu przez górników kopalni „BOLESŁAW CHROBRY” 10.000 ton węgla ponad plan, o przedterminowym zelektryfikowaniu 250 wsi, o wielomilionowej wartości robót melioracyjnych, jakie zobowiązali się wykonać chłopcy. W ten sposób masy pracujące dokumentują swą zdecydowaną, czynną postawę w walce o dobrobyt kraju i o pokój na całym świecie.

ZOBOWIĄZANIA GÓRNIKÓW

Dotychczasowa realizacja zobowiązań górników kopalni „Bolesław Chrobry” przyniosła już w pierwszym tygodniu ponad planowe ilości węgla. W kopalni tej łącznie 20 Brygad postanowiło wykonać swoje normy w granicach od 125 — 200 proc. Górnicy wydobędą w październiku ogółem 31.872 tony węgla ponad plan.

ELEKTRYFIKACJA 250 WSI

Pracownicy Brygad elektryfikacji wsi zjednoczenia elektrycznego okręgu łódzkiego, zobowiązali się do dnia 7 listopada br. przyspieszyć zelektryfikowanie 27 wsi. Wzwaiali oni równocześnie brygady innych okręgów do podejmowania podobnych zobowiązań. Apel ten został przyjęty przez robotników brygad elektryfikacji w całym kraju. Łącznie brygady zelektryfikują przedterminowo 250 wsi.

CZYN PAŹDZIERNIKOWY ROBOTNIKÓW WYBRZEŻA

Robotnicy Wybrzeża w dalszym ciągu podejmują zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Do dnia 12 bm. wartość powziętych zobowiązań przekracza już sumę 156.000.000 zł. Największą wartość przedstawiają zobowiązania robotników cukrowni, którzy zaoferowali podczas tegorocznej kampanii cukrowniczej 63.000.000 zł. Poważne znaczenie gospodarcze posiadają zobowiązania załóg polskich statków handlowych, które przedterminowo wykonują plany rejsów, zaoferowując ponad 250.000 ton węgla w dewizach.

ZOBOWIĄZANIA MELIORACYJNE CHŁOPÓW

Za przykładem klasy robotniczej wiele konkretnych zobowiązań produkcyjnych milionowej wartości podejmują również masy pracującego chłopstwa.

W ostatnim tygodniu ponad 400 gromad wiejskich podjęło zobowiązania wykonania we własnym zakresie szeregu robót wodno-melioracyjnych, których wartość sięga kilkudziesięciu milionów złotych. Uchwały o podjęciu robót wodno-melioracyjnych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej podejmują

wane są przez chłopów w dalszym ciągu. Dotychczas największe zobowiązania napłynęło od chłopów woj. łódzkiego.

ZPP IM. JURCZAKA

Korespondent z ZPP im. plk. Jurczaka tow. F. Łuczak donosi, że Oddział I - kotoniarze, zatrudnieni przy produkcji pończoch stalonych, zobowiązują się wytworzyć ponad plan 3.500 par.

Załoga Oddziału II przyrzeka wykonać dodatkowo do końca października rb. 1.200 par pończoch stalonych.

Oddział V doprowadzi Zakłady do wzorowej czystości, oraz poszerzy maszynę cholewkową. Załoga Oddziału VII zwiększy o 3 proc. w stosunku do września br. wykonanie planu w październiku.

Załoga Oddziału IX wytworzy w październiku ponad plan 4.200 par pończoch.

Załoga Oddziału XI ufarbuje dodatkowo 1.000 kg. dzianiny.

Manifestacyjne dostawy zboża na państwowe punkty skupu płodów rolnych

Sredni i matorolni chłopci demaskują wiejskich kulaków i spekulantów

WARSZAWA (PAP). — Dobiega końca deklarowanie przez chłopów nadwyżek zbożowych przeznaczonych zgodnie z gromadzkimi planami skupu na sprzedaż państwu. W licznych wsiach, mało i średniorolni chłopcy demaskują bogaczy wiejskich, którzy deklarują zbyt małe ilości zboża w stosunku do posiadanych nadwyżek, albo wręcz uchylają się od obowiązku sprzedaży.

Ujawniając wrogą postawę i spekulacyjne zakusy kulaków, którzy dysponują znacznymi ilościami zboża towarowego, chłopcy publicznie zmuszają bogaczy wiejskich, by podwyższyli zobowiązania sprzedaży do wysokości odpowiadającej faktycznym możliwościom.

W gromadzie Lubiec, pow. Dąbrowa Tarnowska, woj. krakowskie, członek „trójki” Józef Gil ostro wystąpił przeciwko bogaczom: Leonowi Wolańskiemu, Stefanowi Grabowskiemu i Ludwikowi Mieszczkowskiemu. „Zadeklarowaliście za mało, wie o tym cała gromada, lecz boi się wam narazić. Żądam, aby wam podwyższono zadeklarowaną ilość zboża”.

W gromadzie Czystów tego samego powiatu chłopcy ostro skrytykowali „trójkę” gromadzką, której członkiem był przewodniczący gromadzkiego kółka ZSCh — Jan Rzeszot. „Trójka” faworyzowała bogaczy, wyznaczając im do sprzedaży nieznaczne ilości zboża. Uczestnicy zebrania podwyższyli plan dostaw bogaczom i dokonali wyborów nowej „trójki”.

Pod naciskiem matorolnych chłopów zalamuje się nawet w niektórych wypadkach solidarność klasowa kulaków. W gm. Przemęczek średniacy zadeklarowali sprzedaż posiadanych nadwyżek, bogaczy zaś uporeczy

wie wymawiali się od podpisania deklaracji.

Zdemaskowany i zmuszony do złożenia deklaracji bogacz Jakub Rączka zabrakł głosu na zebraniu gromadzkim i wyliczył imiennie innych bogaczy, ukrywających zboże. Rączka żądał, aby i tamci podpisali zobowiązania sprzedaży zboża.

Pracownicy chłopcy z szeregu gromad odstawiają zboże do punktów skupu zbiorowego manifestacyjnie. Chłopi gromady Kamieniec, gm. Polanica, pow. Kłodzko, mimo iż część zasiewów dotknięta była posuchą — wykonali już gromadzki plan w 100 procentach, deklarując do końca roku przekroczenie planu o 15 proc.

Przedterminowo przekazanie państwu w 100 proc. gromadzkiego planu skupu zboża przekształciło się w manifestację na rzecz pokoju. Furmani zsiadli do zwożenia owożonych do spółdzielni udekorowane były transparentami i napisami, które głosiły m. in.: „KĄDZY KWINTAL ZBOŻA DO SPÓŁDZIELNI — TO JESZCZE JEDEN POCSIK PRZECIWKO PODZEGACZOM WOJENNYM”.

33 chłopów gromady Węgorzewo, w gm. Kiszkowo, pow. gnieźnieński, zwoziwo w jednym dniu 25 ton żyta na punkt skupu. Udekorowane czerwonymi flagami wozy, naładowane po brzegi workami ze zbożem, przybyły długim szeregami do spółdzielni.

Moskwa wita delegatów na II Wszechzwiązkową Konferencję Pokoju

MOSKWA (PAP). — Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego przybywają do Moskwy delegaci na II Wszechzwiązkową Konferencję Obróńców Pokoju, której obrady rozpoczną się w Moskwie w poniedziałek 16 października br.

Przedstawiciele robotników, kolchozników i inteligencji radzieckiej, synowie i córki wszystkich narodów potężnego Związku Radzieckiego — z manifestacją z trybuny konferencyjnej niezłomną wolę narodu radzieckiego, wolę utrzymania pokoju i sparaliżowania szaleńczego zakusów anglo-amerykańskich podżegać wojennych, usiłujących rozpaść nową rzeź światową.

Wśród delegatów, którzy przybyli do Moskwy znajduje się znakomity hutnik radziecki — Włodzimierz Zacharow, delegowany przez załogę potężnego kombinatu hutniczego im. Stalina w Magnitogorsku, inicjator ruchu o ponadplanowe oszczędności. „My, magnitogorcy — oświadczył on po przybyciu do Moskwy — wytapiamy stal pokoju. Obecnie załoga kombinatu realizuje zaszczytne za-

mówienia dla budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. W roku 1950 wnieśliśmy na fundusz umocnienia potęgi naszej socjalistycznej ojczyzny 10.000 ton stali ponad plan i około 10.000.000 rubli. Załoga naszych zakładów poleca mi, abym oświadczył, że wielotysięczny zespół magnitogorców zdecydowany jest z całą stanowczością walczyć o pokój”.

II Wszechzwiązkowa Konferencja Obróńców Pokoju rozpocznie się w poniedziałek o godz. 16 w wspaniałej Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych.

Przemówienie
min. Wyszyńskiego
w Komisji Politycznej ONZ
na str. 4

Dziś wybory powszechne w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP). — W niedzielę, 15 bm. ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej wybiera deputowanych do Izby Ludowej oraz do rad ludowych, kreistagów i landtagów poszczególnych prowincji.

Zgodnie z ordynacją wyborczą, uchwaloną przez Tymczasową Izbę Ludową, czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim obywatelom nie-

mieckim, zamieszkałym na terytorium NRD, którzy ukończyli 18 rok życia. Bierne prawo wyborcze posiadają obywatele niemieccy, którzy ukończyli 21 rok życia i mieszkają na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wielkiej Berlina.

Ludność Berlina — stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — w wyborach nie bierze udziału, lecz wysłała do Izby Ludowej 66 obserwatorów z głosem doradczym.

Wybory są powszechne, proporcjonalne, bezpośrednie, równe i tajne. Po zakończeniu wyborów o godzinie 8 wieczorem nastąpi publiczne obliczenie głosów.

W obecnych wyborach w Niemieckiej Republice Demokratycznej partii i masowe organizacje demokratyczne wystąpiły ze wspólnym programem wyborczym oraz wystawiają jednolitą listę kandydatów Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych, która opiera się na ustalonym z góry kluczu partyjnym.

Samoloty Koreai Ludowej zbombardowały lotnisko amerykańskie w Kimpo

PEKIN (PAP). — W sobotnim wieczornym komunikacie dowództwa na czele koreańskiej Armii Ludowej do niósł, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej kontynuują zaciekle walki z atakującym nieprzyjacielem.

Na północ od Kesonu oddziały Armii Ludowej kontratakowały nieprzyjaciela, który usiłował przerwać pozycje obronne Armii Ludowej i zadłżyć mu straty.

Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zadaje duże straty lotnictwu nieprzyjacielskiemu. W okresie od 30 września do 10 października zestrzelono 36 samolotów nieprzyjacielskich w rejonie Phenjan, Anecu, Nampho i Wonsan.

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska donosi, że w piątek kilkanaście samolotów północno-koreańskich zbombardowało okupowane przez Amerykanów lotnisko w Kimpo, wyrządzając duże szkody.

KLĘSKA WOJSK FRANCUSKICH W VIETNAMIE

Armia Ludowa rozbiła dwa silne ugrupowania korpusu ekspedycyjnego i wywołała miasta Dongkhe, Caobang i Thatkhe

PEKIN (PAP). — Vietnamska Agencja Prasowa ogłosiła komunikat o przebiegu działań vietnamskiej Armii Ludowej w ostatnich dwóch tygodniach w północnych Indochinach. W walkach w tym rejonie dwie silne formacje francuskiego korpusu ekspedycyjnego, liczące ogółem pięć i pół tysiąca żołnierzy i oficerów zostały doszczętnie rozbite. Wojska ludowe wywołały miasta Dongkhe, Caobang i Thatkhe.

Jeśli doniesi o dniu 12 października komunikat dowództwa naczelnego vietnamskiej Armii Ludowej, uzmocniona linia obronna francuskiego wojska interwencyjnego została w pierwszych dniach października przerwana między Langson a Caobang. Dowództwo francuskiego korpusu ekspedycyjnego wydało rozkaz wycofania oddziałów z miasta Caobang.

Dwie kolumny wojsk francuskich — jedna licząca około 3 tysiące ludzi pod dowództwem pułkownika Lepage, a druga licząca około dwu i pół tysiące żołnierzy pod dowództwem podpułkownika Chartona —

zaczęły wycofywać się w kierunku południowym. Miały one połączyć się w Dongkhe.

Kolumna pułkownika Lepage została otoczona koło Dongkhe przez oddziały wojsk ludowych i w wyniku 7-dniowej walki, która zakończyła się w dniu 7 października — doszczętnie rozbita.

Kolumna ppłk. Chartona wyruszyła spod Caobangu 3 października i około miejscowości Nhamam o 20 kilometrów na południe od Caobangu została zaatakowana przez jednostki vietnamskiej Armii Ludowej. Oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego musiały porzucić ciężką broń oraz wszystkie pojazdy mechaniczne i konie i usiłowały wycofać się drogą górską pomiędzy Banglung a Mongla.

Dotarli one do miejscowości Langhai oddalonej o 1 zaledwie kilometr od miejscowości, w której znajdowały się niedobitki jednostki ppłk. Lepage, lecz zostały otoczone przez wojska ludowe i po 2-dniowych walkach w dniu 9 października również rozbite.

W wyniku walk, które trwały 10 dni, jednostki vietnamskiej Armii Ludowej rozbiły więc dwie silne formacje francuskiego korpusu ekspedycyjnego, liczące ogółem pięć i pół tysiąca ludzi, przy czym przeszło dwa i pół tysiące nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów dostało się do niewoli.

Wśród jeńców znajdują się ppłk. Lepage i ppłk. Charton oraz ich oficerowie sztabowi, szef oddziału sztabowego ppłk. Duris, przeszło 30 innych oficerów, jak również gubernator prowincji Caobang z ramienia marionetkowego rządu Bao Dai — Haihu.

Podczas gdy trwały walki przeciwko jednostkom Lepage'a i Chartona, inne oddziały vietnamskiej Armii Ludowej zaatakowały oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego w miejscowościach Nasan, Banne i Thatkhe. Garnizon Banne poddał się po krótkiej wymianie strzelaw. Wśród jeńców znajduje się kilkudziesięciu żołnierzy niemieckich, należących do francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

WASZINGTON (PAP). — Oficjalnie nie podano do wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych zapowiedział natychmiastową pomoc dla kolonizatorów francuskich w Indochinach.

Zakończenie obrad Konferencji Tow. Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej

PEKIN (PAP). — W Pekinie zakończyły się obrady I ogólnokrajowej konferencji Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej.

Przemawiający na konferencji mówcy podkreślili, że narody Chin i Związku Radzieckiego jednomyślnie, w pragnieniu pokoju — potrafią przełamać drogę wojnie.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu uchwalono tekst depezy powitalnej do Stalina.

Komunikat

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR, ul. Traugutta 1 zawiadamia, że dnia 16 bm. o godz. 17 zostanie wygłoszony referat na temat: „SYTUACJA MEDYCYNARODOWA”.

Zdraycy ojczyzny poniosą zasłużoną karę

Wyroki śmierci, dożywotniego i długoletniego więzienia dla bratobójców i sprzedających szpiegów — członków komendy głównej WIN

WARSZAWA (PAP). — Dnia 14 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w procesie członków komendy głównej WIN i szpiegów: oskarżonych Ciepłińskiego Łukasza, Lazarowicza Adama, Chmielę Karola, Błażeja Franciszka, Kawalca Mieczysława, Rzepkę Józefa i Batorego Józefa na karę śmierci wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadkiem całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Oskarżonego Kubka Ludwika na łączną karę dożywotniego więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przez całe życie oraz przepadkiem całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Oskarżoną Michałowską Zofię na łączną karę 12 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przez całe życie oraz przepadkiem całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Oskarżoną Michałowską Zofię na łączną karę 12 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przez całe życie oraz przepadkiem całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Oskarżoną Michałowską Zofię na łączną karę 12 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przez całe życie oraz przepadkiem całego mienia na rzecz skarbu państwa.

ta praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przez całe życie oraz przepadkiem całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Oskarżonym Michałowskiej Zofii i Czarnieckiej Janinie sąd zaliczył na poczet kary okres aresztu tymczasowego.

W obszernym uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził m. in.: „Mimo że zaledwie kilka lat od chwili zakończenia drugiej wojny światowej, a już imperialiści amerykańscy usiłowali wywołać nową wojnę światową. Dążąc do nowej wojny imperializm amerykański przygotowuje agresję wojenną, a jednym ze środków do tego celu jest penetracja w kraje demokracji ludowej przy pomocy rezydentów wywiadu, którzy nadużywają immunitetów dyplomatycznych dla zdobycia wiadomości wojskowych, politycznych i gospodarczych, angażując do swych nieczynnych celów tego rodzaju: pokroju ludzi, jak zasługujący w niniejszym procesie na ławie oskarżonych”.

Uzasadnienie wyroku przedstawia zdradziecką postawę oskarżonych wobec Polski, pokrywającą się ze stanowiskiem sanacyjnego kierownictwa

AK, które w swej bezgranicznej nienawiści do obozu demokracji wszczęło walkę z ruchem robotniczym, pomagając okupantom hitlerowskiemu w walce przeciw ZSRR i ludowi polskiemu;

Na tle zbrodniczej działalności po szeregach oskarżonych, szczególnie jaskrawo rysuje się perfidna rola szpiegowska prowadzona w ścisłym współdziałaniu z urzędnikami ambasady amerykańskiej w Warszawie — plk. Pashley'em, plk. Yorkiem, a przede wszystkim plk. Jessie'em oraz z posłami belgijskimi Vandelenem i Emanem, jak również współpracownikami oskarżonych w dziedzinie wywiadu z reakcyjnym odłamem kieru. Sąd w konkluzji podkreśla, że przeprowadzone postępowanie (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Dziś, w niedzielę o godz. 10-iej, w lokalu Dzielnicy Śródmiejska-Lewa, przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się **KONFERENCJA TEORETYCZNA** na temat: **„O Leninowsko-Stalnowskich zasadach polityki kadr w budownictwie socjalizmu”** — Referuje tow. Grudziński

Uwaga
korespondenci — uczestnicy pokazów filmowych!
Dnia 15 października o godz. 10 w kinie „STYLOWY” odbędzie się pokaz filmu radzieckiego pt. **„Historia jednego wynalazku”**

Przed II Światowym Kongresem Obróńców Pokoju

Drugi Światowy Kongres Obróńców Pokoju, który odbędzie się w listopadzie br., będzie doniosłym wydarzeniem w wielkiej, historycznej bitwie narodów o pokój. Wyrazi on wolę setek milionów ludzi i ich niezłomne zdecydowanie pokrzykowania zbrodniczych planów podlegających wojennym. Świadczą o tym dobitnie cytowane na całym świecie przygotowania do Kongresu.

Na tysiącach zebrań i wieców wszyscy ludzie, którym drogi jest pokój i bezpieczeństwo narodów, do magają się zakazu broni atomowej jako ofensywnego narzędzia wojny, żądają zaniechania wyścigu zbrojeń, żądają rozbrojenia i potępienia agresji. Setki milionów ludzi aktywnie i kategorycznie wyrażają swą wolę i domagają się zakazu barbarzyńskiej i ludobójczej propagandy na rzecz nowej wojny, propagandy, którą uprawia się w szeregu krajów kapitalistycznych, zwłaszcza w USA, wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych jako narzędzia pokoju, zagwarantowania prawa narodów do decydowania o własnym losie. Żądają oni pokojowego uregulowania konfliktów wojennych i ustanowienia normalnej wymiary gospodarczej i kulturalnej między krajami.

Podsumowując wyniki dokonanej już pracy, Komitet Przygotowawczy Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, na posiedzeniu odbytym w Pradze 5 października, stwierdził, że „wolny ludzie na całym świecie swym przyłączeniem się do Apelu Sztokholmskiego zmusił różne rządy do wypowiedzenia się i ujawnienia swych zamiarów oraz do powstrzymania się przed użyciem bomby atomowej”. Achensowie i bevinowie na próżno z rzekomo obojętnością udawali, że podpisali setek milionów ludzi pod Apellem Sztokholmskim nie związali im rąk.

Panowie imperialiści będą musieli podporządkować się woli setek milionów ludzi, którzy złożyli swe podpisy pod Apellem Sztokholmskim. Żadne ekwilibrystyczne wysiłki amerykańsko - angielskich propagatorów wojny nie ukryją faktu, że z górą 400 milionów ludzi potępiło wojnę i gotowych jest aktywnie walczyć o pokój.

Komitet Przygotowawczy II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju szlachetnie podkreśla, „to, co już zostało osiągnięte dzięki zjednoczeniu setek milionów obywateli, może być dokonane w jeszcze większym zakresie”. Najwyższe interesy wszystkich narodów kategorycznie wymagają pogłębienia i rozszerzenia walki w obronie pokoju.

Na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych delegacja radziecka zaproponowała przyjęcie „deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny oraz o utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa narodów”. Deklaracja zawiera ściśle i jasne propozycje w sprawie zakazu propagandy na rzecz nowej wojny, w sprawie zakazu broni atomowej, w sprawie zawarcia między USA, Anglią, Francją, Chinami i Związkiem Radzieckim paktu mającego na celu umocnienie pokoju oraz w sprawie redukcji w ciągu roku 1950 sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o 1/3. Propozycje te stanowią wielki i szlachetny program utrzymania pokoju na całym świecie. Ich punktem wyjścia jest między innymi pokojowe współdziałanie dwóch systemów, zmierzająca one do rzeczywistego wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże program pokoju, zgłoszony przez delegację radziecką na sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, program, który wyraża myśli i pragnienia wszystkich milijonów pokój narodów, myśli i pragnienia ludzi dobrej woli wszystkich krajów i kontynentów, został przyjęty wrogo przez amerykańsko - angielskich podległych wojennych i ich agentów.

Delegacja Związku Radzieckiego, USSR, BSR, Polski i Czechosłowacji wniosły na rozprawie Zgromadzenia Ogólnego konkretne propozycje w sprawie niepodległości Korei. Propozycje te przewidywały niezwłoczne zaprzestanie działań wojennych, natychmiastowe wycofanie z Korei wojsk obcych, powszechne, wolne wybory i utworzenie rządu ogólnie - koreańskiego. Spiskowcy przeciwko pokojowi odrzucają jednak te propozycje. Osiągając się flagą ONZ, amerykańscy podlegli wojenni w dalszym ciągu jeszcze bezsilnie mordują ludność cywilną Korei, rozwijają na coraz większą skalę operacje wojenne, pragnąc jak najszybciej przekształcić Koreę w kolonię imperialistów amerykańskich, w bazę wypadową dla walki przeciwko ZSRR, Chińskiej Republice Ludowej i narodom krajów kolonialnych, które powstały do walki o swą wolność i niepodległość.

Krwawe bestialstwa imperialistów amerykańskich w Korei zacięły wąż zbrodni bandytów hitlerowskich. Amerykańska kłosa wojskowa organizuje jedną prowokację po drugiej, brutalnie naruszając granice Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego. Po zombardowaniu przez samoloty amerykańskie wsi i miast chińskich nastąpiło

zbombardowanie lotniska radzieckiego, położonego w odległości 100 km od granicy radziecko - koreańskiej.

Takie oto fakty towarzyszą pompatycznym, na wskroś obłudnym i kłamliwym przemówieniom achensońskim, astinów i jebbów na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych i w Radzie Bezpieczeństwa.

W Stanach Zjednoczonych i w podporządkowanych im krajach wzrasta się gorączkowy wyścig zbrojeń. Wydatki wojskowe USA w roku bieżącym wyniosą 62 miliardy dolarów. Zarówno w USA, jak i w krajach zmarszalizowanych przedłuża się okres służby wojskowej. W Niemczech Zachodnich tworzy się agresywna armia. Eksplozjom bomb w Korei wtrącają wybuchy granatów, rzucanych ręką morderców faszystowskich w ofiarnych bojownikach o pokój. Magnatom z Wall - Street i ich prawicowców - socjalistycznym pacholcom nie wystarczą już kazamaty więzienne, do których bezprawnie wtrącają kłami i demagogów. Chcą oni zważyć, w sposób bandycki rozprawić się z obrońcami pokoju i demokracji. Samowola policji i bandyżym, organizowany w skali państwowej - oto naczelne „zasady” dzisiejszych polityków imperialistycznych.

Wyjątkową siłę posiada charakterystyka imperialistycznych agresorów, którą Towarzysz Stalin dał jeszcze przed 16 laty, gdy faszysty Niemcy i wojscy w sojuszu z militarystami japońskimi gorączkowo przygotowywali się do swych krwawych awantur. „Klasy panujące krajów kapitalistycznych - mówił wówczas Towarzysz Stalin - starannie unicestwiają lub pozbawiają wszelkiego znaczenia ostatnie resztki parlamentaryzmu i demokracji burżuazyjnej, które mogą być wykorzystane przez klasę robotniczą w jej walce z ciemnymi, zapędzającą w podziemie partię komunistyczną i przechodzącą do jawnej terrorystycznych metod utrzymania swojej dyktatury.”

Wyborcza afery łapówkowa w Trizonii Skompromitowany Adenauer w obliczu dymisji

BERLIN (PAP). — Jak donoszą z Bonn, ujawnione ostatnio fakty w sprawie obrzydnego skandalu korupcyjnego, w którym zamieszany jest wlewu ministrów, wywołały wśród „kół rządowych” Niemiec Zachodnich prawdziwą panikę.

Wysokość bowiem na jaw, że Adenauer został wybrany „premierem” wyłącznie wskutek przepięcia szeregu posłów do parlamentu Trizonii.

W związku z tym został on wezwany przez wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych Mac Cloya w celu złożenia raportu. Jak stwierdza się w odczuciu Adenauera, stanowisko jego zostało wskutek ujawnienia łapówkowej afery wyborczej bardzo zachwiane.

W kołach politycznych Bonn podkreślają, że jedynie ze względu na mające się odbyć wybory w Niemiec kiej Republice Demokratycznej sprawa dymisji Adenauera pozostaje w zawieszaniu. Chodzi o to, by nie pogarszać jeszcze bardziej fatalnego

szowinizmu i przygotowania wojenne jako podstawowe elementy polityki zagranicznej, pogłębienie klasy robotniczej i terror w dziedzinie polityki wewnętrznej jako niezbędny środek umocnienia tyłów przyczyn frontów wojennych - oto, czym szczególnie zajmują się obecnie współcześni politycy imperialistyczni.

Nie dziwnego, że faszyzm stał się obecnie najmłodszym towarem wśród wojowniczych polityków burżuazyjnych.

Ta polityka imperialistów, jak wiadomo, doprowadziła wówczas do rozpoczęcia drugiej wojny światowej. Obecna sytuacja różni się jednak zasadniczo od sytuacji, która poprzedzała drugą wojnę światową. Wówczas siły pokoju reprezentowało jedno tylko państwo - Związek Radziecki. Obecnie obok potężnego Związku Radzieckiego bronią pokój Chińska Republika Ludowa, reprezentująca czwartą część ludności kuli ziemskiej, kraje demokracji ludowej, Niemiecka Republika Demokratyczna. Wówczas, w krajach kapitalistycznych nie istniały jeszcze masowe partie komunistyczne, cieszące się sympatią i poparciem szerokich warstw narodu. Obecnie partie takie istnieją. Nie zdołają ich zniszczyć ani strzały z węgla, ani sady faszystowskie, albowiem za komunistami idą najszersze masy ludowe. I wreszcie, wówczas, w roku 1939, nie było zorganizowanego w skali światowej ruchu obrońców pokoju. Obecnie ruch taki istnieje, rozciąga się i działa, walczy i budzi strach wśród handlarzy armat, którzy marzą o tym, by wtrącić świat w odmetę nowej wojny. Obecnie siły pokoju mają znaczną przewagę nad siłami wojny!

Przygotowania do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju podnoszą ten ruch na nowy szczebel. W imię utrzymania pokoju zjednoczyci się i jednocześnie ludzie najróżnorodniejszych zawodów - robotnicy, chłopcy, rzemieślnicy, uczeni, pisarze, artyści, duchowni, gospodynie domowe, kupcy i przemysłowcy. Jedność ich woli i akcji jest siłą, która zagrozi drogę wojnie!

Wyborcza afery łapówkowa w Trizonii Skompromitowany Adenauer w obliczu dymisji

wrażenia, wywołanego w społeczeństwie niemieckim przez ujawnienie korupcji politycznej w Trizonii.

W trakcie składania raportu przez Adenauera Mac Cloy wysunął wobec niego szereg wypowiedzianych w bardzo ostrej formie zarzutów. Wysoki komisarz USA zarzucił swemu podwładnemu przede wszystkim to, że nie udało mu się zapobiec ogłoszeniu szczegółowej afery łapówkowej przed 15 października.

Wysoki Komisarz Francji Francois Poncet dał Adenauerowi do zrozumienia, że nie ma do niego więcej zaufania.

Opuszczając siedzibę Wysokich Komisarzy w Petersbergu Adenauer robbi wrażenie człowieka przynębnego i zmeowanego. Odmówił on udzielenia jakiegokolwiek wyjaśnienia przedstawicielom prasy.

W aferę łapówkową zamieszany jest również minister finansów Adenauera - dr. Schaeffer oraz „minister dla spraw ogólnoniemieckich” - Jakob Kaiser.

Jest rzeczą zrozumiałą, że komunistyczna kłosa w pierwszych szeregach tego wielkiego ruchu. Komunistów nie przesądza bestialskie represje, które obecnie stosują wobec nich imperialistyczni podlegli wojenni. Komunistów nie sprowadzi z ich drogi, odpowiadającej interesom mas ludowych, oszczerstwo i prowokacje achensońskie i bevinów, schumacherów i kardelów. Komunistów wzmocnił i nadal będą wzmocniać jednosc i zwartosc bojowników o pokój i wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli uczynią wszystko, co w ich mocy, aby II Światowy Kongres Obróńców Pokoju - to wielkie Zgromadzenie Ludów, walczących przeciwko podległemu wojennemu o pokój na całym świecie - zakończył się pełnym sukcesem.

(„O trwałym pokoju, o demokrację ludową”).

Dymisje w Holandii

Minister spraw wojskowych i dwaj podsekretarze stanu - usunięci za opór wobec żądań amerykańskich

HAGA (PAP). — Holenderski minister spraw wojskowych i marynarki - Shokking oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wojskowych - Fokkema Andrae i podsekretarz stanu w Ministerstwie Marynarki - kontradmirał Moorman podali się do dymisji.

Jak donosi dziennik „Telegraaf” dymisja ta pozostaje w związku z niezadowolaniem kół rządzących z

powolnego tempa przygotowań wojennych w Holandii. Amerykanie zażądali od Holandii zmniejszenia kretydów na flocie i jednoczesnego wzmocnienia armii lądowej. Żądania te spotkały się ze sprzeciwem dowództwa holenderskiego.

Nie dogadano do Waszyngtonowi i „nieśmierni” przedstawiciele rządu holenderskiego zostali posłani do sunicji z widowni.

Plenum KC KP Austrii

WIEN (PAP). — W Wiedniu zebrało się plenum KC Austriackiej Partii Komunistycznej. Przewodniczącym Partii - Koptenig - wygłosił referat o sytuacji politycznej i o doświadczeniach walki austriackiej klasy robotniczej. Zresumował on wyniki ruchu strajkowego austriackich mas pracujących, stwierdzając, że ruch ten miał masowy charakter. Wydarzenia ostatnich dni - mó-

wi referent - wykazały jasno zwiększoną siłę austriackiej klasy robotniczej, jej krzepnącą jedność i zdecydowaną wolę obrony swych politycznych interesów przed zakusami reakcji.

Koptenig zwrócił następnie uwagę na nierozwalny związek między walką mas pracujących o swe pastu laty i ruchem na rzecz pokoju.

WIELKI DZIEŃ NARODU NIEMIECKIEGO

Dzień 15 października przejdzie do historii jako doniosła data w walce o demokratyczne pokój milijunc Niemcy, mające także wielkie znaczenie dla bezpieczeństwa narodów Europy i pokoju na świecie.

Wybory w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie są zwykłym głosowaniem, które ma wyłonić parlament i zwierzchnią władzę państwa. W warunkach rozbięcia Niemiec, do którego świadomości i konsekwentnie doprowadził amerykańscy organizatorzy nowej wojny, wybory nabierają w pełni tego słowa znaczenia charakteru plebiscytu. Bagnie ty amerykańskie nie dopuszczają mas pracujących Niemiec Zachodnich do wyrażenia swej woli, ale ta część narodu niemieckiego, która ma możność swobodnego wypowiedzenia się, udziałem w wyborach powie z całą siłą, że pragnie pokoju i przyjaznej współpracy narodów, że gotowa jest nie szczędzić sił w obronie pokoju przeciwko organizatorom wojny. Społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraził to w wyborach wobec całego narodu niemieckiego i wobec wszystkich na rodów świata.

Dla każdego, kto obserwował przygotowania do wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, nie może być co do tego żadnych wątpliwości. W podstawowych masach narodu niemieckiego nastąpił głęboki przełom. Masy te pragną same decydować o swoim losie, pragną je donosić swego kraju i pokoju, nade wszystko pokoju dla odbudowy zniszczonego państwa, dla zaleczenia okrutnych ran ostatniej wojny, dla zapewnienia lepszej przyszłości dorastającemu pokoleniu.

Walka wyborcza w NRD miała nie tylko na celu rozgromienie reakcji, będącej agenturą imperializmu amerykańskiego. W toku tej walki nie tylko zdemaskowano perfidnie, podłe kłamstwa propagandy amerykańskiej, oszczerstwa adenauerów i schumacherów. Podstawowym celem demokracji niemieckiej w walce wyborczej było zaktywizować masy, uświadomić im w całej rozciągłości historyczną wagę zmagania narodu niemieckiego, tchnąć w te masy ducha bojowego i wiarę w zwycięstwo ich szlachetnej sprawy.

Niemiecka klasa robotnicza jest kierownictwem trzonem Frontu Narodowego Demokratycznej Niemiec. Rozgromienie hitlerizmu przez Armię Radziecką i ustanowienie demo-

kratycznego ładu w całej strefie radzieckiej stworzyły warunki dla politycznego zjednoczenia klasy robotniczej i wyzwolenia tkwiących w niej potężnych sił twórczych. Dział niemiecka klasa robotnicza, kierowana przez Socjalistyczną Partię Jedności, przewodzi narodowi, prowadzi go do urzeczywistnienia jego politycznych dążeń i celów. Symbolem tego są Warty Pokoju, zapalone przez robotników niemieckich na dzień wyborów.

Naród niemiecki w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozumie obecnie, że tylko drogą przez losom kolo ni amerykańskiej, przed stanieniem się polem bitwy w nowej wojnie. Ze świadomością tą łączy się uczucie wdzięczności dla wielkiego Związku Radzieckiego, łączy się uczucie szczerzej przyjaźni dla krajów demokracji ludowej.

Jednym z podstawowych hasel frontu narodowego w toku walki wyborczej było hasło granicy na Odrze i Nysie jako niezachwianej granicy pokoju. Tysiące napisów na murach, transparentach, w świetlicach, w mieszkach i na wsi głosiły: „Szczuście przeciw granicy pokoju na Odrze i Nysie jest podleganiem

do wojny”. Z radością mogliśmy stwierdzić na zebraniach wyborczych oraz w rozmowach z robotnikami, chłopami, inżynierami, naukowcami, że traktują oni granicę między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, jako granicę łączącą oba narody, jako granicę przyjaźni. Mówili mi szczerze, z głębokim przekonaniem: „Pragniemy przyjaźni i współpracy ze wszystkimi milijuncami pokój narodami, a w szczególności z naszym najbliższym sąsiadem - Polską. Pragniemy jak najściślejszej współpracy z Polską Ludową”.

Naród niemiecki w Niemieckiej Republice Demokratycznej idzie dziś do wyborów w pełni świadomy historycznej doniosłości dokonywanego przezeń aktu. W miastach i wsiach republiki panuje odświętna atmosfera, odbywają się pochody i zabawy ludowe. Ludzie radują się, że oto nadchodzi dzień, gdy naród niemiecki po raz pierwszy w swej historii może wybierać przedstawicieli, których obdarzą zaufaniem, ludzi, którym może zawierzyć swoje losy. Naród niemiecki cieszy się, że może głosować za pokojem, za przyjaźnią i współpracą narodów.

Józef Cywiak.

Zdraycy ojczyzny poniosą zasłużoną karę

(Dalszy ciąg ze str. 1-6j)

dowodowe wszystkie zarzuty aktu oskarżenia całkowicie i bez reszty potwierdzili.

Sąd ustalił, że nielegalny związek WIN był organizacją zbrodniczą, stworzoną przez sanacyjno - obszarnczką klikę powołaną do walki z wyzwolona klasa robotniczą i chłopstwem - organizacją stworzoną do walki z krajem - zwyckiego socjalizmu, Związkiem Radzieckim, organizacją która z rozkazami i za pieniądze imperialistów amerykańskich dążyła do wywołania nowej wojny.

W czasie przewodu sądowego ustalono dalej, że wszyscy oskarżeni w zarzecie i ślepiej nienawistnie do ZSRR, Polski Ludowej i całego obywatelstwa demokracji i postępu nie cofali się przed żadną zbrodnią, bez wahania dopuszczając się zdrady własnej ojczyzny i wysługując się jawnym wrogom kraju, przez podejmowanie naj-

brudniejszej roboty w zakresie dywersji i szpiegowstwa.

Druga zaprzęta i zdrady jaką przesłki oskarżeni od czasów, gdy stanowili jeszcze trzon kierownictwa AK na terenie woj. rzeszowskiego aż do momentu aresztowania - znać można jest współpracą z hitlerowskim okupantem, skrytobójczymi mordami, napadami zbrojnymi i dywersją, najściślejszymi powiązaniami z wywiadem amerykańskim i ofiarowaniem mu za dolary usług szpiegowskich, najściślejszymi kontaktami z agentem imperialistycznym Nikołajewskim, które doprowadziły do podziału ról między WIN i PSL i do uzgodnienia planu ich działania w celu zaprzędnia Polski amerykańskiemu imperializmowi.

Druga ta znaczona jest również konspiracyjnymi kontaktami z najbardziej reakcyjną częścią kleru, a wreszcie współpracą z prowodyrami różnych marionetkowych grup emigracyjnych w Londynie, poprzedzona targami co do wysokości sum dolarów i funtów za dostarczenie różnym skłonomym ze sobą ośrodkom emigracji - materiałów szpiegowskich.

Przewód sądowy wykazał, że członkowie WIN stoczyli się na dno poniżenia i sprzedajności, zdradzając interesy własnego kraju. Oskarżeni, wykonując powierzone im zadania szpiegowskie jako agenci obcego wywiadu, podlegali do nowej wojny, stając się narzędziem w rękach agresorów imperialistycznych. Uzasadnienie wyroku stwierdza, że oskarżeni - którzy rekrutowali się z kół wyżyłkowaczej obszarnczki kapitalistycznych i oficerów sanacyjnych - to ludzie bezpośrednio związani z aparatem klasy wyżyłkowaczej i ten właśnie związek obszarnczków z sanacyjną armią i niedobitkami kapitału zrodził zbrodnię przeciwko Polsce.

Po scharakteryzowaniu zbrodniczych sylwetek poszczególnych oskarżonych - Wojskowy Sąd Rejonowy na zakończenie stwierdza, że podczas, gdy imperializm usiłuje wywołać nową wojnę - masy pracujące Polski Ludowej, realizując wielki Plan 6-letni swoją rzetelną pracą w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, budują lepszą przyszłość swego narodu.

W chwili, gdy masy ludowe dokumentują pracą swą wolę pokoju, płatni agenci wojny i szpiegów, występujący w interesie podległych wojennych nie mogą liczyć na żadną pobłażliwość i muszą być tępieni z całą bezwzględnością. Wyrok ten przeto powinien stanowić przestróg dla każdego, kto ośmieliłby się podnieść rękę na władzę ludową w Polsce i na zdobycze mas pracujących.

Delegaci na II Wszechzwiązkową Konferencję Obróńców Pokoju

List z Moskwy

Dnia 16 października nastąpi w Moskwie otwarcie II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju.

W życiu narodu radzieckiego jest to ważne wydarzenie. Ludzie radzieckie, którzy krocza w awangardzie walki o pokój i przyjaźń między narodami, którzy złożyli ponad 115 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim, znów zamykają się zdecydowaną wolę walki w obronie pokoju, walki przeciw podległemu wojennemu, przeciw siłom reakcji i imperializmowi.

Wybory delegatów na Konferencję przeistoczyły się w maso w kampanię, w której wzięły udział milionowe rzesze robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji.

Naród radziecki polecił swym najszlachetniejszym synom i córkom wyrazić z wysokiej trybuny Konferencji jego solidarność ze wszystkimi bojownikami o pokój na świecie, jego obrumienie z powodu nieuldzkiej agresji Amerykanów w Korei.

fabryki „Trud” - Tamara Timakowa, dziewczarka wileńskiej fabryki „Sparta” - Zofia Selikaita oraz dziesiątki innych reprezentowały będą na konferencji pracowników przemysłu socjalistycznego.

Uroczystości odprowadzali ziomkowie słynna traktorzystka radziecka, Pasze Angeline, wydelegowana przez nich na Kongres. Na stacji kolejowej odbył się wiec. Chłopi ze wsi Starobieszewo polecieli Angeline przekazać w ich imieniu pozdrowienie wybrancem narodu i zapewnić konferencję, że chłopci ukraińscy - walczą o wysokie plony, o rozkwit rolnictwa socjalistycznego - nadal przyczyniać się będą do utrzymania pokoju.

10 października odprowadzali swych delegatów na konferencję masy pracujące Uzbekistanu.

Wiele tysięcy osób przybyło na dworzec w Taszkencie, skąd wyruszyli do Moskwy 30 delegatów, m. in. przewodnicząca kolchozu im. Stachanowa - Magdziżowa, kłaczka kombinatu Włóknienniczego - Maksimowa, dyrektor szkoły - Umarow, artystka ludowa Republiki Uzbekkiej - Iszan turajewa.

dzieci, których odkrycia i badania pomagają narodowi radzieckiemu realizować z powodzeniem wspaniałe plany pięcioletnie stalnowskich.

Dając wyraz myślom i uczuciom uczonych radzieckich, członków Akademii, Borys Wwiedenski oświadczył: „Zdecydowanie i nieugięte kroczym Związek Radziecki drogą utrzymania pokoju na świecie. Imię wielkiego wodza narodu radzieckiego, Józefa Stalina, stało się symbolem pokoju dla dziesiątków, setek milionów prostych ludzi na kuli ziemskiej. Walka o pokój jest świętym obowiązkiem każdego postępowego uczonoego”.

Wśród delegatów na konferencję z ramienia uczonych radzieckich znajdują się członkowie Akademii - prof. Wawilow, Bykow, Wwiedenski, Niesmiejnaw i wielu innych. Delegatka na konferencję jest też znakomita uczona, Olga Lepieszynska, której prace otwierają nową kartę w nauce o pochodzeniu życia na ziemi.

Na zebraniu, które odbyło się w siedzibie Związku Pisarzy Radzieckich wybrano na delegatów: Fadijewą, Szolochowa, Simonowa, Fiedina i wielu innych pisarzy radzieckich, których dzieła służą sprawie pokoju, głoszą humanizm socjalistyczny.

Liczny oddział działaczy sztuki

Z życia Partii

AKCJA SKUPU ZBOŻA

wiąże się nierozłącznie z nasileniem walki klasowej na wsi

W powiecie radomszczańskim jest źle ze skupem zboża. Plan wykonany został w ubiegłym miesiącu zaledwie w 23 proc. Na dzień 7 brn. sprawa przedstawia się jeszcze gorzej, bo wykonano zaledwie 2,5 proc. planu miesięcznego. Co jest przyczyną tego zjawiska? Czy urodzaj wypadł tu gorzej, aniżeli w powiecie kutnowskim lub łowickim? Bynajmniej!

Padły te same deszcze i to samo słońce świeciło nad połacie całego województwa. Dlaczego zatem powiat kutnowski wypełnia plan skupu zboża w 102 proc., dlaczego podobnie jest w łowickim i w brzezińskim, a w powiecie radomszczańskim akcja skupu przeprowadzana jest w sposób tak niedołężny?

Przyczyny niewykonania planu skupu należy się dopatrywać przede wszystkim w złym stylu pracy organizacji partyjnej. Towarzysze z powiatu radomszczańskiego po prostu nie dostrzegli szeregu przejawów walki klasowej toczącej się na wsi.

A przecież w ub. roku istniała tu zaledwie jedna spółdzielnia produkcyjna, dziś założono już ich 13 i jest rzeczą zrozumiałą, że kulak wychnęły ze swych pozycji i usiłuje hamować rozwój planowej gospodarki na wsi. Dlatego również stosowa nie przezeń metody są coraz bardziej podstępne.

Od umiejętności demaskowania tych metod, od poziomu naszej politycznej roboty wśród mas mało i średniorolnych chłopów zależy, czy uda nam się w odpowiednim sto-

pniu odosobnić kulaków i uniemożliwić im uprawianie wyzysku oraz spekulacji na niekorzyść reszty mieszkańców wsi. Jednak towarzysze w radomszczańskim nie korzystali z tej celnej broni w walce z wrogiem klasowym, nie pamiętali słów Tow. Bieruta, który stwierdził:

„Nasze budownictwo, budownictwo socjalistyczne odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej. Wtedy, kiedy nasi towarzysze zapominają o tej sytuacji, kiedy nie wytyżają wszystkich sił dla zwalczania wroga klasowego... wtedy zawsze ponosimy porażki...”

A przejawy zastraszającej się walki klasowej wydatniają się też i w tym powiecie. Widać je na każdym kroku.

Występują one w postaci wykupywania zboża od chłopów małorolnych dla celów spekulacyjnych, w formie prób podważania realnie ustalonych planów skupu, lub też usiłowania spychania dyskusji o planowym skupie na płaszczyznę różnych braków i niedomagań w gminnych spółdzielniach itp.

Ważnym kłopotliwym czynnikiem są przykłady.

W gminie Gidle bogacze wiczej i ich zausznicy twierdzą, że chętnie dostarcziliby zboża, lecz nie mają maszyny do omłotów. Uległa ich podstępom również część średniorolnych. Gdy jednak sprowadzono maszynę i wymiędono zboże, okazało się, że i to nie pomogło. Zboża w dalszym ciągu nie dostarczali. Nato-

masz pracującego chłopstwa pod kierownictwem Partii. Nie pamiętali o tym, że zadaniem organizacji partyjnych na wsi jest przede wszystkim przygotowanie politycznie i organizacyjnie kampanie skupu, podobnie, jak przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych, kontraktacji i t. p., i kierować organizacjami masowymi realizującymi tę kampanię.

Podobnie było w gminie Konary. Tym razem kulacy domagali się towarów. Obecnie gminna spółdzielnia jest zaopatrzona należycie lecz kulacy w dalszym ciągu nie odstępują swych nadwyżek.

W gromadzie Wojnowice sołtys Pachulski właściciel 7-hektarowego gospodarstwa zadeklarował 1 metr zboża, to znaczy tyle, ile małorolny dwuhektarowy chłop Edward Grzeszny.

Jak zareagowała organizacja partyjna na tego rodzaju fakty? Jaką polityczną pracę przeprowadziła w terenie, ażeby zdemaskować kulaków i odosobnić ich od reszty wsi? W jaki sposób uświadomiła małorolnych i średniorolnych chłopów, ażeby nie dopuścili oni do przerwania przez bogaczy skupu zboża na ich barki? Co zrobiła organizacja partyjna w tym celu, ażeby sami chłopci małorolni i średniorolni ujawnili, gdzie i ile kulak ukrył zboża?

Trzeba stwierdzić, że organizacja radomszczańska nie przeprowadziła należytej pracy politycznej w tym kierunku.

Towarzysze w Radomsku zadawali sobie tylko konferencjami na szczeblu gminnym. Do gromad, do podstawowych organizacji partyjnych nie sięgnęli. Nie uaktywniono też organizacji społecznych, które pozostawały w zupełnym oderwaniu od przebiegu skupu.

Przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Szota, nie interesuje się przebiegiem akcji skupu. Nie orientuje się nawet, jak pracują trójki zbożowe. Nic dziwnego, że skład socjalny trójek miał często charakter przypadkowy wskutek czego stały się one w wielu wypadkach podatnym narzędziem w ręku wroga klasowego.

W gromadzie Kotwina „trójka” wyznaczyła wszystkim gospodarzom, bez względu na ich pozycję klasową jednakową ilość zboża do dostawy. W ten sposób wymierzono Stanisławowi Ostojkiemu, gospodarzowi na 2 ha — 8 mtr. zboża i Litcy Stefanowi Koziolowi, posiadającemu 9 ha oraz Wincentemu Samborowi, który na przedwzrostku sprzedał zboże po spekulacyjnych cenach.

Podobne wypaczenia uwytkowały się i w innych gminach.

Rzecz jasna, że tego rodzaju karygodne zniekształcenie naszej polityki na wsi mogło powstać wyłącznie na gruncie braku jakiegokolwiek kontroli pracy trójek ze strony organizacji partyjnych w terenie.

Nawet w tych miejscowościach, gdzie skład trójek był właściwy, plan nie został wykonany, gdyż trójki nie czuły za sobą autorytetu gromady i organizacji partyjnej, który by stanowił dla nich oparcie przy wywieraniu niezbędnej presji moralno-politycznej na uchylających się od dostawy zboża bogaczy.

Jak ustosunkował się Komitet Powiatowy w Radomsku wobec występujących trudności i wobec faktu zarwania planu akcji skupu?

Komitet Powiatowy w Radomsku poszedł po linii najmniejszego oporu. Nie prowadząc pracy politycznej, nie analizując wraz z aktywnym ZSL wykonania planu skupu w każdej gminie, nie mobilizując agitatorów, ekip łączności, ZMP i Ligii Kobiet, towarzysze oddali całą sprawę w ręce administracji terenowej. „Wszelkomy papier” terenowej władzy wydawał im się bardziej skutecznym środkiem, aniżeli żywa, operatywna działalność polityczna w terenie.

Towarzysze w Radomsku zapomnieli, że skup zboża jest wielką batalią klasową, którą stoczyć mają

Sytuacja istniejąca w powiecie radomszczańskim na odcinku skupu zboża musi ulec radykalnej zmianie. Nie wolno dopuszczać w dalszym ciągu do formalnego i biurokratycznego traktowania poważnej kampanii politycznej oraz gospodarczej. Klasie robotniczej wypełniającej w ofiarny sposób zadania Planu Sześcioletniego potrzebny jest chleb i o chleb ten trzeba walczyć. Ale walka ta winna się rozstrzygać w otwartym boju politycznym, a nie w szufladkach biurkratów.

I dlatego trzeba rozpocząć od uaktywnienia podstawowych organizacji partyjnych w gromadach. Trzeba raz jeszcze wyjaśnić im polityczne i gospodarcze znaczenie planowego skupu zboża. Trzeba rzucić na wieś dziesiątki agitatorów, członków ekip łączności. Przy ich pomocy należy demaskować szkodnicze machinacje bogaczy wiejskich i pletniować je publicznie jako robotę antypaństwową, antyludową, jako robotę zmierzającą do podważenia naszego Planu 6-letniego. Agitatorzy i członkowie trójek oraz biedni i małorolni chłopci winni ujawniać na wiecach gromadzkich, gdzie i ile zboża ukrywają kulacy i spekulanci.

Palącym zagadnieniem jest w tej sytuacji usprawnienie pracy trójek oraz przeglad ich składu socjalnego. Należy rzucić do gmin i gromad członków ekip łączności. Niechaj robotnicy łódzcy wykażą najszerszym rzeszom pracującego chłopstwa, że w tym czasie, gdy oni dostarczają wsi coraz więcej towarów przemysłowych, bogacze i ich polecznicy ukrywają zboże.

Tylko żywa, operatywna praca połączona przy bolszewickiej kontroli wykonania może przynieść pożądane rezultaty.

O tym powinni pamiętać towarzysze w powiecie radomszczańskim.

J. Adamowski.

To i owo

Kandydat z cmentarnej listy

„Powiedz mi, z kim się przyjaźnisz, a powiem ci, kim jesteś” — powiedziawszy, mądrość narodów.

I rzeczywiście: można by np. nie znać bliżej życiorysu haniebnego pamięci Hitlera, a wymienić tylko jego „najbliższych”: kata Goeringa, kieny Goebbelsa, zbira Himmlera i innych przyjaciół-ludobójców i już wiadomo — kim jest Hitler.

Słusznie też i dobrze poznać przyjaciół tego, który dziś pretenduje do objęcia schedy po Hitlerze. Oczywiście, wiecie dobrze, że chodzi tu o głównego lokatora waszyngtońskiego „Krwawego Domu” mister Trumana.

Artykuł W. Turcivica w ostatnim numerze „Przekroju” pt. „Tam gdzie głoszą nieboszczyki czyli „Walne wybory” made in USA” podkreśla, że jeszcze wiosną 1944 nazwisko Harry Trumana — drobnego handlarza artykułów szmuckerskich w Kansas City — było włączone w Stanach Zjednoczonych zupełnie nieznanie. Kto to nazwisko uczynił (w najgorszym tego słowa znaczeniu) — znanym? Przyjaciele, konkretnie — jeden przyjaciel. A kto był tym możnym i wpływowym przyjacielem H(eil) Trumana? Tomcio Pendergast. A kto ów Tomek, który Trumanowi zbudował „Biały Domek”? Jeden z najgroźniejszych bandytów amerykańskich, król — jak to się u nich, w USA, mówi — gangsterów.

Dzięki „pomocy” Pendergasta, głosami 60.000 „martwych dusz”, t. j. 60.000 nazwisk, przepisanych z nagrobków cmentarnych, sprzedawca kravatów z Kansas City został „wybrany” senatorem w Missouri, a następnie — na skutek podobnych transakcji (tylko w nieco większym formacie) — prezydentem USA. I jakieżże przyjaciół na tym stanowisku dobiega sobie amerykański następca Hitlera? Jeden z nich to sławny generał Vaughan. Sławny, ale nie z sukcesów w II wojnie światowej, tylko z tych powojennych, głównie „gospodarczych”. No, krótko mówiąc: mistrz korupcji, łajdactwa i spekulacji. Oczywiście, nie tylko Pendergast i Vaughan mogą się szczycić przyjaźnią i sympatią prezydenta. Jest wśród nich jeszcze niejaki John Maragon. Ktoś to ów Maragon? Sobowit Pendergasta, tylko może nieco „elegantszy”. Robiący brudną robotę w tzw. białych rękawiczkach. Gdzie? W siedzibie prezydenckiej imię Trumana. Tu sobie, uważając, złożył całkiem oficjalnie i bezpiecznie (pod bokiem i aktem głowy państwa) sztab gangsterów i spekulantów...

No, dobrze, powiecie: Pendergast, Vaughan czy Maragon to wprawdzie szuje i arcykanalie, a bądź co bądź żaden z nich to jeszcze ani Himmler, ani Goering czy Goebbels. A czy Himmler, Goering czy Goebbels od razu doszli do swej „sławy”? „Przyjaciele” prezydenta mają więc „czu”. Jeszcze (mają tę nadzieję) uda im się „wyrobić”, tak jak na Goebbelsa „wyrobił się” już Acheson, a na Himmlera i wszystkich razem wziętych oprawców hitlerowskich — Mac Arthur, który nawet swoje „uzory” zdążył przeżywić...

A może jesteście ciekawi, czemu Trumana „ciągnie” do podobnej podliny jak Pendergast, Vaughan i t. p.? Nie zapominajcie, że został on senatorem przy pomocy głosów umarłych. Liczy więc, że jeśli uda mu się zamienić kulę ziemską w jedno wielkie cmentarzysko — zostanie... władcą świata. A w tym „szczytnym” celu, któż mu pomoże, jak nie garstka „dobrych” przyjaciół?

E. TAM.

Na froncie współzawodnictwa Przechodni proporzycyk dla najlepszej prządki



Rada Kobieta w ZPW im. Władysława Reymonta wprowadziła w życie nową formę współzawodnictwa. Na czym ona polega?

Ufundowany został piękny proporzycyk przechodni, który co pięć dni otrzymuje prządka najlepszą wykonującą swą bieżącą produkcję. Właśnie w tych dniach prządka ob. Weronika Karbownik za uzyskanie 116,2 proc. baży otrzymała z rąk przewodniczącej Rady Kobiety proporzycyk zwycięstwa.

Ob. Karbownik pamięta jeszcze czasy walk klasy robotniczej. Dla tego też w pełni rozumie, w jak

wielkim stopniu przyczynia się do wykonania zadań wielkiego Planu 6-letniego, rozwijając się szlachetnie, socjalistycznie współzawodnictwo pracy.

— Jestem dumna z tego — oświadcza prządka Karbownik — że otrzymałam tak zaszczytne wyróżnienie za moją pracę. Ten czerwoną proporzycyk, zdobyty w „niecodziennie” będzie pobudzał mnie do wzmocnienia wysiłków i do osiągnięcia coraz lepszych wyników. Będę się starała, aby proporzycyk ten jak najdłużej pozostał na mojej maszynie.

Podobne wypaczenia uwytkowały się i w innych gminach. Rzecz jasna, że tego rodzaju karygodne zniekształcenie naszej polityki na wsi mogło powstać wyłącznie na gruncie braku jakiegokolwiek kontroli pracy trójek ze strony organizacji partyjnych w terenie.

Nawet w tych miejscowościach, gdzie skład trójek był właściwy, plan nie został wykonany, gdyż trójki nie czuły za sobą autorytetu gromady i organizacji partyjnej, który by stanowił dla nich oparcie przy wywieraniu niezbędnej presji moralno-politycznej na uchylających się od dostawy zboża bogaczy.

Jak ustosunkował się Komitet Powiatowy w Radomsku wobec występujących trudności i wobec faktu zarwania planu akcji skupu?

Komitet Powiatowy w Radomsku poszedł po linii najmniejszego oporu. Nie prowadząc pracy politycznej, nie analizując wraz z aktywnym ZSL wykonania planu skupu w każdej gminie, nie mobilizując agitatorów, ekip łączności, ZMP i Ligii Kobiet, towarzysze oddali całą sprawę w ręce administracji terenowej. „Wszelkomy papier” terenowej władzy wydawał im się bardziej skutecznym środkiem, aniżeli żywa, operatywna działalność polityczna w terenie.

Towarzysze w Radomsku zapomnieli, że skup zboża jest wielką batalią klasową, którą stoczyć mają

O planowy rozwój ruchu racjonalizatorskiego Trzeba ożywić pracę Klubu Racjonalizatorów w ZPB im. 1 Maja

No, nareszcie nasze wnioski po kilkumiesięcznym oderzeniu się zostały pomyślnie załatwione — odetchnęli z ulgą racjonalizatorzy ZPB im. 1. Maja, tow. tow. Sęk i Osiniński, gdy dowiedzieli się, że Zakładowa Komisja Usprawnień na swym ostatnim posiedzeniu stwierdziła wreszcie użyteczność zaproponowanego przez nich sposobu wyłapywania parafian.

Z miejsca nasuwa się pytanie, dlaczego owi dwaj racjonalizatorzy musieli aż przez kilka miesięcy wyciekiwać załatwienie swego wniosku? Czyżby w ZPB im. 1. Maja zapomnieli, jak wielkie znaczenie dla postępu technicznego mają pomysły racjonalizatorskie?

Postęp techniczny, usprawniający produkcję, jest jednym z niezbędnych warunków wykonania Planu Sześcioletniego. Dlatego też IV i V Plenum KC PZPR podkreśliło doniosłość roli ruchu racjonalizatorskiego przyczyniającego się do realizacji postępu technicznego w naszych zakładach pracy. Stąd też wynika konieczność zapewnienia racjonalizatorom jak naj-

lepszej opieki, i planowego organizowania ich pracy.

W ZPB im. 1. Maja tak jednak nie jest. Szukając przyczyn tego, znajdujemy je między innymi w zupełnej martwocie Klubu Racjonalizatorów ZPB im. 1. Maja, który właśnie już od kilku miesięcy nie przejawia żadnej działalności. Wystarczy wspomnieć, iż od bardzo długiego czasu nie odbywają się nawet zebrania członków.

Brak planowości w pracy

Na skutek takiego stylu pracy zarządu Klubu, rozwój ruchu racjonalizatorskiego został zahamowany. O zgłoszeniu jakiegos pomysłu racjonalizatorskiego rozstrzyga właściwie przypadek. Ruch racjonalizatorski nie opiera się tu na konkretnej, planowej pracy. Nikt z kierownictwa zakładu nie stawia przed racjonalizatorami żadnych zadań mających na celu usunięcie tych lub innych trudności produkcyjnych. A przecież można było by wprowadzić wiele jeszcze pozytywnych ulepszeń.

Zarząd Klubu nie udziela robotnikom zgłaszającym swe wnioski, jakiegokolwiek pomocy technicznej. Muszą oni zdawać się wyłącznie na własne siły. Kierownictwo klubu nie zabiega też o przyspieszenie załatwienia wniosków w Zakładowej Komisji Usprawnień czy w CZPB, gdzie często bywają one przetrzymywane.

Kierownictwo klubu nie opracowało planu pracy, ani nie zastanowiło się nad formami opieki i pomocy dla racjonalizatorów, którzy posiadają już dość poważne osiągnięcia. Racjonalizatorzy ci pozostawieni są samym sobie a do zbliżenia się do klubu nikt i nic ich nie zachęca.

Tymczasem wielu robotników ZPB im. 1. Maja nawiązałoby z pewnością ściślejszą łączność z klubem, gdyby mieli pewność, że znajdują tam pomoc i opiekę.

Dotychczasowe osiągnięcia mogłyby być większe

A przecież ZPB im. 1. Maja wiele już zawiązywało pomysłów swoich robotników. Wymienimy tu choćby kilku zasłużonych racjonalizatorów. Zgłoszone przez tow. Płociennika usprawnienia zapewniły zakładom 3 mil zł. oszczędności. Tow. tow. Lewy i Bedzia przysporzyli po 1 milionie zł. oszczędności. Podobnych osiągnięć jest więcej.

Te przykłady świadczą dobitnie, że racjonalizatorzy ZPB im. 1. Maja potrafią wiele zdziałać. Bez wątpienia osiągnięcia ich byłyby jeszcze większe gdyby znaleźli konkretną i szybką

pomoc przy realizowaniu swych pomysłów.

Niestety, obszerny lokal klubu dotychczas świeci pustkami. Kierownictwo Klubu nie usiłowało zorganizować tu jakiegokolwiek pogadanki czy prelekcji na tematy, związane z popularyzacją ruchu racjonalizatorskiego i zadaniami racjonalizatorów w Planie 6-letnim. Klub nie jest wyposażony w podręczniki fachowe i pisma techniczne. To wszystko nie może przyciągać racjonalizatorów, którzy pragnęliby pogłębić swe wiadomości fachowe i techniczne.

Sytuacja taka musi ulec zmianie

Mówiąc krótko Klub Racjonalizatorów w ZPB im. 1. Maja nie spełnia do tej pory swych zadań. Staje się więc konieczne, aby rada zakładowa i organizacja partyjna zajęły się wreszcie zagadnieniem rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w zakładach. Trzeba zbudzić zarząd Klubu z dotychczasowej drzemki. Należy przeprowadzić reorganizację kierownictwa Klubu, wybrać aktywnych robotników, którzy na pewno nie poskąpią wysiłków przy pracy. Przede wszystkim zaś trzeba opracować konkretny, odpowiadający potrzebom przedsiębiorstwa plan pracy.

Kierownictwo Zakładów winno wskaazywać na jakich odcinkach fabryka natrafia na trudności i zwracać na nie uwagę robotnikom, którzy będą zastanawiali się w jaki sposób można było by zastosować pewne ulepszenia. Klub powinien nawiązać ścisłą współpracę z Politechniką Łódzką, aby przy pomocy naukowców pokonywać poważniejsze trudności.

Stały rozwój ruchu racjonalizatorskiego trzeba doceniać, jako jeden z ważnych środków walki o obniżkę kosztów własnych produkcji oraz o dalszy jej wzrost.

O to bowiem walczą skutecznie wszyscy robotnicy naszych zakładów, wiedząc, że w ten sposób przyczyniają się do zwycięskiej realizacji zadań Planu Sześcioletniego.

Klub racjonalizatorów winien kształcić i rozwijać twórczą myśl robotników, pomagać im i kierować ich pracą. Musi odkrywać i pobudzać nowe talenty oraz zdolności. To da pełną gwarancję rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Nad rzeczywistym istnieniem tych warunków winny czuwać organizacja partyjna, rada zakładowa oraz kierownictwo Zakładów, pamiętając o wtycznych IV i V Plenum KC PZPR.

(Kor.)

Nasi korespondenci piszą

S. O. M. w Dębowej Górze zaniedbuje swe obowiązki

Chłopi mało i średniorolni gminy Dębowa Góra od miesiąca nadaremnie oczekują na traktor SOM-u, który zaoraby ich pola. Wynika to z niedbalstwa kierownictwa SOM w Dębowej Górze. Traktor „Zetor 25” od dawna stoi tu zepsuty i nikt się tym nie interesuje. Na interwencję Komitetu Gminnego PZPR powstałowy inżynier SOM, ob. Dziekan oraz kierownik SOM, ob. Romanowski, odpowiadają niezmiennie, że traktor naprawi się wkrótce.

Jednak do tej pory, tj. w przeciągu miesiąca, nikt się nie zajął remontem traktora.

Kierownictwo SOM nie zatroszczyło się także o należyte przygotowanie maszyn do omłotów. Młocarnia, pracująca w gromadzie Feliksów bardzo często staje z powodu czy to braku części zapasu wych czy też różnych uszkodzeń. Nie więc dziwnego, że tego rodzaju gospodarka SOM w Dębowej Górze wywołuje niezadowolnienie wśród chłopów mało i średniorolnych.

Z drugiej strony niedociągnię-

cia SOM są skwapliwie wykorzystywane przez bogaczy wiejskich w celu szerzenia wrogiej propagandy.

Trzeba wreszcie ukrocić niedbalstwo i niechlujstwo pracy SOM w Dębowej Górze. Pow. Związek Gminnej Samopomocy w Skierniewicach winien zainteresować się tym wreszcie i wyciągnąć w stosunku do winnych odpowiedzialne konsekwencje.

Władysław Kowara korespondent chłopski „Głosu” z Dębowej Góry, pow. skierniewickiego

Oddziałowe komisje sanitarne troszczą się o higienę

W zakładach naszych im. J. Niedzielskiego stworzone zostały Oddziałowe Komisje Sanitarne pod przewodnictwem kierownika Centralnej Komisji Wypełniającej Prezydium Rady Narodowej. Oddziały nasze zostały zaopatrzone w chloraminę dla dezynfekowania

Bezmyślne marnotrawstwo

W wykonaczalni Zakładów Wyrobów Filcowych im. St. Okrzei występują w produkcji fakty bezmyślne marnotrawstwa.

Do prasowania kapeluszy używana jest flanel, zaś do prasowania gatunków jaśniejszych najczęściej stosuje się biały flanel. Po jednorazowym użyciu flaneli zamiast zachować ją do prasowania następnych partii o kolorze ciemniejszym, pracownicy używają ją do wycierania rąk, kurzu itp. Winny tu jest w pierwszym rzędzie majster, który nie zwraca uwagi na takie marnotrawstwo. Aby nie dopuścić do marnowania flaneli, należy też

wydawać ją pracownikom w ograniczonych ilościach, a nie dowolnie, jak to się obecnie dzieje.

E. Nowicki Zakł. Wyr. Filc. im. St. Okrzei

Wraki samochodowe trzeba oddać do Centrali Złomu

Zakłady im. J. Stalina zakupują stare samochody, nie nadające się już do użytku, w celu rozbiórki ich i wykorzystania dobrych części przy remontach własnych wozów.

Samochody już całkowicie rozbrojone stoją pod szopą bezużytecznie, zajmując tylko teren fabryczny.

Wraki starych samochodów dyrekcja winna odesłać do Centrali Złomu, aby opróżnić miejsce dla samochodów, przychodzących z remontu, które często muszą być ustawiane na otwartym powietrzu i niszczeją.

Tad. Grzesiak Zakł. Wyr. Filc. im. J. Stalina

Bez zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa ONZ nie byłaby zdolna do życia

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ

N. YORK (PAP). — Podczas dyskusji w komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad tak zwaną rezolucją siedmiu państw — przewodniczący delegacji radzieckiej, min. Wyszyński, wygłosił w dniu 10 października przemówienie, stwierdzając m. in.:

Omawiamy propozycję wysuniętą przez siedem delegacji, z delegacji Stanów Zjednoczonych na czele i noszącą nazwę „Wspólna akcja na rzecz pokoju”.

W propozycjach tych chodzi o środki wystawiane w celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów, środki mające zapewnić rozstrzygnięcie tak wyjątkowo ważnego — szczególnie w chwili obecnej — problemu, jak zabezpieczenie pokoju i usunięcie groźby nowej wojny. Pozytywnie wszelkich możliwych kroków w celu odwrócenia tego niebezpieczeństwa, należącego do ONZ, każdego państwa, niezależnie od Organizacji, jak również Organizacji Narodów Zjednoczonych jako całości.

Nie jest, oczywiście, rzeczą przypadkową, że każda sesja Zgromadzenia Ogólnego powraca niezmiennie do tego problemu. Zagadnienie to niepokoi miliony ludzi, których pełne gniewu protesty przeciwko groźbie nowej wojny, przeciwko polityce nowej wojny rozbrzmiewają na całym świecie i stają się z każdym dniem i z każdym rokiem coraz głośniejsze, łącząc się w potężne żądanie pokoju, w demonstrację gotowości milionów, dziesiątek i setek milionów ludzi obrony pokoju wszystkimi siłami, obrony sprawy pokoju do końca.

ZSRR prowadzi niezmiennie politykę współpracy międzynarodowej, pokoju i bezpieczeństwa narodów

Wierny swej pokojowej polityce zagranicznej, realizowanej konsekwentnie przez rząd radziecki od chwili powstania państwa, Związek Radziecki, jak wszyscy ci, którzy dobrze wiedzą, zwraca się rok rocznie do ONZ z propozycjami, zmierzającymi do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, starając się jednocześnie przeciwdziałać trudności, napotykanym na tej drodze. Nie będzie może, rzeczą zbędną przypomnieć niektóre fakty, mające bezpośredni związek z tym zagadnieniem.

Można by było np. przypomnieć, że w pierwszym już roku działalności Zgromadzenia Ogólnego — w 1946 roku — rząd radziecki wysunął propozycję powszechnego ograniczenia i regulowania zbrojeń i sił zbrojnych. Propozycja ta przyjęta została z zadowoleniem i nadzieją przez wszystkich zwolenników pokoju, w szczególności po tym, gdy stała się ona podstawą znanej powszechnie ważnej uchwały Zgromadzenia Generalnego.

W 1947 r. Zgromadzenie Ogólne powołało w wyniku inicjatywy rządu radzieckiego drugą ważną uchwałę, skierowaną przeciwko propagandzie wojennej.

W latach 1948 i 1949 rząd radziecki poczynił nowe kroki na drodze utrwalenia pokoju, wywołując 5 mocarstw do ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych o jedną trzecią. Był to pierwszy krok w tym kierunku. Rząd radziecki wezwał również te mocarstwa do zjednoczenia ich pokojowych wysiłków i do zawarcia paktu w celu utrwalenia pokoju.

Na sesji obecnej Związek Radziecki, kontynuując swą niezmienną politykę współpracy międzynarodowej, pokoju i bezpieczeństwa narodów, zgłosił Zgromadzeniu projekt deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny i o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Jasna odpowiedź Józefa Stalina

Min. Wyszyński cytując wypowiedź Achsona i Dullesa insynuującą, że główną przeszkodą na drodze do pokoju wywołuje rzekomo polityka rządu radzieckiego.

Wydaje mi się — mówi dalej min. Wyszyński — że nie będzie rzeczą zbędną, jeśli przypomnę w związku z tym, iż w 1936 r. Roy Howard zwrócił się do Generalissimusa Józefa Stalina z zapytaniem, w jakiej mierze może być uzasadniona obawa czy Związek Radziecki nie postanowił narzucić przemocą swych teorii politycznych innym narodom.

Józef Stalin odpowiedział i odpowiedź tę powini raz na zawsze zapamiętać wszyscy miłośnicy zadania podobnych pytań oraz rozpowszechniania pod adresem Związku Radzieckiego różnych zmyślonych rzeczy:

„Dla tego rodzaju obaw nie ma żadnych podstaw. Jeżeli pan myśli, że ludzie radziecy chcą samą i to jeszcze przemocą zmienić oblicze ościągających państw, to pan się głęboko myli. Ludzie radziecy chcą naturalnie, żeby oblicze ościągających państw zmieniło się, jest to jednak sprawa samych ościągających państw. Nie widzę — dodał Generalis-

mus Stalin — jakie niebezpieczeństwo mogą widzieć w ideach ludzi radzieckich ościągające państwa, jeżeli państwa te rzeczywiście siedzą mocno w sidle”.

Gdy Roy Howard zadał nowe pytanie, a mianowicie, czy oświadczenie to nie oznacza, że Związek Radziecki zrezygnował w jakiegokolwiek mierze ze swych planów i zamiarów wywołania rewolucji światowej, Generalissimus Stalin odpowiedział:

„Takich planów i zamiarów nigdy nie mieliśmy”. „Eksport rewolucji to bzdury” — powiedział dalej Józef Stalin. „...twierdzenie, jakobyśmy chcieli wywołać rewolucję w innych krajach, wciągając się do ich życia, oznacza mówienie czegoś, czego nie ma i czego nigdy nie głosiliśmy”.

Rezolucja USA zmierza do podkopania fundamentów Karty NZ

Fundamentem całej Organizacji Narodów Zjednoczonych jest organ, który posiada — w myśl Karty — wyłączne prawo prowadzenia walki przeciwko agresji i stosowania tych środków, jakich żaden inny organ — w myśl Karty — nie ma prawa stosować.

Wynika więc głęboka sprzeczność pomiędzy celem, jaki wyznaczają sobie autorzy rezolucji, to jest wzmocnieniem ONZ, co jest nie do pomysłienia bez wzmocnienia Rady Bezpieczeństwa, a nieuniknionym wynikiem zastosowania tych środków, jakie proponuje rezolucja „siedmiu”, środków prowadzących do osłabienia Rady Bezpieczeństwa.

Z przemówienia pana Dullesa na temat Rady Bezpieczeństwa wyciągnąć można następujące wnioski: Po pierwsze wniosek, że Rada Bezpieczeństwa nie może działać szybko lub że nie może działać wcale. Przyczyną tego jest „veto” — istnienie zasady jednomyślności 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa przy decyzjach w zagadnieniach nieproceduralnych.

Drugi wniosek: Rada Bezpieczeństwa nie może mieć informacji niezbędnych dla szybkiej i decydującej akcji. Przyczyną ma być „veto” — zasada jednomyślności, która musi być w Radzie Bezpieczeństwa stosowana przy decyzjach w kwestiach nieproceduralnych.

Trzeci wniosek: Rada Bezpieczeństwa lub Organizacja Narodów Zjednoczonych jako całość nie może mieć sił zbrojnych. Przyczyną ma być znowu „veto”.

Wniosek czwarty: Rada Bezpieczeństwa lub ONZ jako całość nie jest w stanie walczyć przeciwko agresji. Przyczyną ma być „veto”.

Jednym słowem, gdzie się tylko człowiek obróci wszędzie wyłania się to widmo — „veto”, przeszkadzające wszelkiej skutecznej pracy Rady Bezpieczeństwa lub — jak tu mówiono — „prowadzące do paraliżu Rady Bezpieczeństwa”.

Wniosek ogólny: — trzeba zlikwidować „veto”, zlikwidować zasadę jednomyślności.

Pytam się dlaczego delegacje domagające się w istocie rzeczy ustanowienia nowej procedury prac, mogącej zablokować „veto” w Radzie Bezpieczeństwa, dlaczego, jeśli chodzi im o zmianę Karty, to szukają one dróg okólnych. Chyba dlatego, żeby wydać się, że Karta zostaje nienaruszona, podczas gdy w istocie rzeczy podkopany zostaje jej fundament.

Metody bloku anglo-amerykańskiego — główną przeszkodą na drodze zabezpieczenia pokoju

Uważam za konieczne zwrócić uwagę na fakt, że najważniejsze sprawy i środki dotyczące zabezpieczenia pokoju okazały się dotychczas nierozstrzygnięte nie dlatego, że w Radzie Bezpieczeństwa obowiązują „veto”, lecz z innych powodów. Sprawy te okazały się w Radzie Bezpieczeństwa blokowane głównie w wyniku stanowiska obozu anglo-amerykańskiego.

W Radzie Bezpieczeństwa wytworzyła się sytuacja, w której większość delegacji należy do obozu anglo-amerykańskiego, do sojuszu północno-atlantycznego, konkurującego z ONZ. Większość ta usiłowała niejednokrotnie w szeregu wypadków narzucić swe decyzje Radzie Bezpieczeństwa.

Opierając się o swoją większość i dążąc do tego, by za wszelką cenę wprowadzić w życie swe plany, nie licząc się z opinią innych, z koniecznością uzgodnienia decyzji, nie licząc się z interesami innych państw — wielkich i małych — oboz anglo-amerykański, dysponujący obecnie w Radzie Bezpieczeństwa większością nie chce liczyć się z koniecznością dążenia do uzgodnienia decyzji w

sprawach międzynarodowych, nie chce zrozumieć tego, że w stosunkach międzynarodowych nie można dyktować swej woli innemu państwu, lecz należy szukać drogi porozumienia z tym państwem.

Tu leży źródło wszystkiego.

Nie pierwsza to próba osłabienia Rady Bezpieczeństwa

Wszystko co przeciwnicy zasady jednomyślności mogli na ten temat powiedzieć — niejednokrotnie już powiedzieli.

W 1948 r. na III sesji Zgromadzenia Ogólnego przedstawiciel USA oświadczył, że „veto” uniemożliwia działalność Rady Bezpieczeństwa, że „veto” stwarza konieczność szukania innych dróg — w ramach Karty — do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

I oto teraz zdaje im się, że znaleźli taką drogę. W propozycjach, przedstawionych w rezolucji „siedmiu”. Należy jednak stwierdzić wręcz, że autorzy tej rezolucji posunęli się daleko poza ramy Karty NZ.

Na samym początku życia naszej organizacji, zasada jednomyślności wywołała niezadowolone ze strony rządów niektórych krajów i zrodziła wszelkiego rodzaju próby pozabawienia Rady Bezpieczeństwa jej roli.

Niektóre delegacje proponowały wyjąć z Karty postanowienie, które udziela Ogólnemu Zgromadzeniu prawa podejmowania decyzji co do zagadnień utrzymania lub przywrócenia pokoju z pominięciem Rady Bezpieczeństwa. Propozycje takie motywowano przy tym dosłownie tak samo, jak czynił to tutaj pan Dulles. Mówiono o tym, że prawo to dla ONZ należy przyznać Ogólnemu Zgromadzeniu, jeśli chodzi o wypadki, gdy Rada Bezpieczeństwa nie będzie mogła działać wskutek wykorzystania prawa „veta”.

Nie było jeszcze wtedy wydarzeń koreańskich, a więc nie było powodu do tłumaczenia tymi wydarzeniami kampanii przeciwko Radzie Bezpieczeństwa i nie było podstaw do powoływania się na to, że Rada Bezpieczeństwa nie może działać jeżeli nie pomagają jej przypadkowe okoliczności.

Fiasco komitetu międzysesyjnego

Chciałbym przypomnieć rok 1947 kiedy, wbrew naszym obiektywom utworzony został komitet międzysesyjny.

Co wyszło z tego komitetu międzysesyjnego? Czyż nie mamy prawa utrzymywać, że ten komitet międzysesyjny doznał fiaska, że nie udało się osiągnąć w ogóle w jakikolwiek bądź sposób porozumienia. Został on utworzony w tym celu, by można było przeciwstawić go Radzie Bezpieczeństwa, ale ta próba doznała fiaska i nie z niej nie wyszło.

Obecnie czyniona jest nowa próba, przy wykorzystaniu atmosfery politycznej, jaka wytworzyła się w związku z wydarzeniami koreańskimi, próba zrealizowania planu, który — jak wskazałem — usiłują urzeczywistnić niektóre delegacje corocznie już od szeregu lat, poczynając od 1944 r., kiedy to, jak wiemy, prawo „veta” nazywano „nieszczęściem”, niemal zbrodnią.

Arytmetyka nie dowodzi słuszności

Kwintesencją planu uknutego w związku z ustanowieniem komitetu międzysesyjnego polegała na tym, by zlikwidować lub zablokować zasadę jednomyślności — chociażby drogą powalenia Karty.

Dulles przedstawia teraz sprawę w ten sposób, jak gdyby zasada jednomyślności przeszkadzała Radzie Bezpieczeństwa w wykonaniu jej obowiązków w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa. Niestety, Dulles, znajdując poparcie wśród niektórych innych delegacji, ci, którzy twierdzą, że prawo „veta” przeszkadza Radzie Bezpieczeństwa w wykonaniu jej obowiązków w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, powołują się na wydarzenia w Korei. Wskazują oni, że wobec przypadkowej nieobecności jednego ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa — Rada Bezpieczeństwa zdołała rzekomo wykonać swój obowiązek w dziedzinie walki z agresją.

Stanowisko takie pozabawione jest jednak wszelkiego uzasadnienia. Ważność takiego twierdzenia tkwi w samej jego podstawie, nie wolno bowiem przedstawiać wciąż poczynań ni grup członków Rady Bezpieczeństwa, którzy powzięli decyzję w kwestii koreańskiej, jako legalnej akcji Rady Bezpieczeństwa.

Należy poważnie zakwestionować legalność takich poczynań, są one bowiem bezprawne, jak nieraz już na to wskazywaliśmy, już choćby dlatego, że w danym wypadku nie było legalnego składu Rady Bezpieczeństwa. To z jednej strony. Z drugiej strony zakwestionujemy dopiero co omawiane kwestii koreańskiej. Większość jest oczywiście większości. Arytmetyka jest arytmetyka. Ale żadna arytmetyka nie może rozstrzygnąć kwestii, które należą do dziedziny bardzo odległej od zadań arytmetycznych.

Wydaje mi się — jestem o tym głęboko przekonany, że przed oświadczeniem, iż agresja nastąpiła z Korei Północnej trzeba było uszanować chociażby elementarne reguły sprawiedliwości i wysłuchać tych, których oskarżano tutaj o agresję.

Stanowisko delegacji radzieckiej wobec propozycji „siedmiu”

Przechodzę do krótkiego przedstawienia stanowiska delegacji radzieckiej wobec poszczególnych, głównych punktów projektu „siedmiu”.

Projekt rezolucji „siedmiu” w rozdziale „A” przewiduje zwolnienie nadzwyczajnej, specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Artykuł 20 Karty stwierdza, że specjalne sesje zwołuje sekretarz generalny na żądanie Rady Bezpieczeństwa, lub większości członków Organizacji. Projekt rezolucji „siedmiu” proponuje, aby sesję nadzwyczajną zwoływano nie na żądanie Rady Bezpieczeństwa, lecz na żądanie „siedmiu dowolnych członków Rady Bezpieczeństwa”. Nie wolno zgłaszać takiej poprawki, która radykalnie zmienia sens artykułu 20. Na żądanie Rady — oznacza, że w podejmowaniu decyzji winno brać udział nie siedmiu dowolnych członków, lecz Rada w legalnym składzie, a więc konieczny jest udział stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Imperialiści gwałcą zasady ONZ

Większość w Radzie Bezpieczeństwa niejednokrotnie gwałciła Kartę. Trzeba powiedzieć że w tym, że dzieje się to również, gdy chodzi o taką kwestię, jak przyznanie prawa udziału w ONZ w ogóle wielkiemu narodowi chińskiemu. Sytuację taką nazywacie sprawiedliwymi jedynie dlatego, że tak chcą Stany Zjednoczone. Nazywacie to sprawiedliwymi wbrew wszelkiej logice, wbrew wszystkim faktom, wbrew wszystkim co istnieje w rzeczywistości.

Rada Bezpieczeństwa pozostaje ni by w całości, a w istocie rzeczy Rady Bezpieczeństwa nie ma — i wniksy i owca cała. Takie właśnie będą następstwa przyjęcia tego, co proponuje rezolucja „siedmiu” w sprawie na przykład tzw. „oddziałów ONZ”, tak właśnie będzie, jeżeli wyposaży się Ogólne Zgromadzenie nie w pewne prawa wyjątkowe, przyługujące w myśl Karty tylko Radzie Bezpieczeństwa. Ale w ten sposób podważa się podstawy wspólnej odpowiedzialności pięciu mocarstw za utrzymanie pokoju. Odpowiedzialność zaś ta jest wielka i wielki jest obowiązek spoczywający na Radzie Bezpieczeństwa, w szczególności na jej stałych członkach.

Jednomyślność wielkich mocarstw — podstawą utrzymania pokoju

Znalazło to doskonały wyraz przed kilku laty w pewnym ważnym dokumencie. Mam na myśli referat sekretarza stanu USA w komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, wygłoszony w lipcu 1945 r. Oto co mówił ten referat: „Stwierdzam, że tych 5 państw, posiadających największą na świecie władzę zachowania lub pogwałcenia pokoju powinno się porozumieć i działać wspólnie, jeżeli pokój ma być utrzymany, podobnie jak musiły one porozumieć się i działać wspólnie, by umożliwić zwycięstwo Narodów Zjednoczonych w tej wojnie...”

„W praktyce — głosi tenże referat — nie można będzie prawdopodobnie w najbliższej przyszłości przyjąć żadnych ważnych poprawek do Karty, jeżeli nie uzna się za zapewnioną jednomyślną lub możliwie jak najbardziej jednomyślną zgodę na ich przyjęcie i ratyfikację.”

I wreszcie ostatnia uwaga: „Ogólne Zgromadzenie nie jest organem ustawodawczym. Jest to międzynarodowe zebranie przedstawicieli suwerennych narodów. Toteż włąplwie wydawało „zalecenia” — nie rozkazy, a tylko zalecenia, jak uspokajał komisję John Foster Dulles — „dokładnie mając świadomość tego, że takiego kraju i wojska te będą musiały iść. Ale gdzie jest Rada Bezpieczeństwa, gdzie komisja sztabu wojskowego? Pozostaną one na uboczu. Zamiast nich działać będzie Zgromadzenie Ogólne i sekretarz generalny.”

Pytam was jednak, gdzie w Karcie jest mowa o tym, że Zgromadzenie Ogólne ma prawo zalecać wojskom by przesyły do działania? Karta tego nie przewiduje. W Karcie nie znajdziecie takiego artykułu.

Ogólne Zgromadzenie ma prawo zalecać w ogóle wszystko prócz tego, co wskazuje artykuł 11. Otóż w artykule 11 mówi się, że każda sprawa wymagająca podjęcia pewnych działań, a więc i działań sił zbrojnych należy do kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

W ten sposób ta propozycja „siedmiu” pozostaje w zasadniczej sprzeczności z Kartą. Eliminuje ona całkowicie komitet sztabu wojskowego, eliminuje też Radę Bezpieczeństwa, a przekazuje ich prawa Ogólnemu Zgromadzeniu. Mam do was zapytania nawet z je-

szcze bardziej oryginalnym ujęciem kwestii, przewiduje się bowiem istnienie specjalnej grupy doradców wojskowych i owi doradcy wojskowi będą widocznie podlegali — zostało to w projekcie „siedmiu” — zupełnie jasno sformułowane — sekretarzowi generalnemu. W każdym razie w projekcie „siedmiu” jest wprost mowa o tym, że właśnie sekretarz generalny mianuje ową grupę ekspertów wojskowych. Wynikało z tego, że eksperci wojskowi będą przydzieleni do sekretarza generalnego. Skoro tak, to można by już za jednym zamachem przekazać sekretarzowi generalnemu całe dowództwo wszystkich sił zbrojnych ONZ, czyli, że wystarczy otworzyć sobie w pamięci obraz, który przedstawiłem tu w ubiegłym roku: p. Trygve Lie na białym rumaku z błękitną flagą atakuje wojska tzw. agresora.

Nielegalność propozycji amerykańskiej

Głaba strona i nielegalność takiej propozycji polega na tym, że po zostaje ona w rażącej sprzeczności z Kartą, co rozumieją widocznie sami autorzy tej rezolucji. W każdym razie zarówno Dulles w swej mowie z 9 października jak i Achson w swej mowie z 2 września usiłowali zawoalować kwestię do czyjejś mianowicie dyspozycji oddane być mają te siły zbrojne. Poprzedzając o nią na mówieniu nie o którymkolwiek określonym organie ONZ, do którego dyspozycji przejdą te siły zbrojne, lecz o ONZ w ogóle. Ale — tak jak to rozumiem w tego rodzaju wypadku w imieniu Organizacji, zgodnie ze statutem występuje i może występować Rada Bezpieczeństwa. Będzie więc jasną napisać to w rezolucji konkretnie, jasnie i jasno — i wtedy wszystko będzie w porządku. Znajdą wtedy zastosowanie artykuły 43, 45, artykuły 47 i 48, cały rozdział VII i wówczas oczywiście będziemy mogli się nawzajem zrozumieć.

Mówi się, że prócz tego należy podjąć jakieś „pierwsze kroki” w wypadku gdy dojdzie do agresji, aż do chwili zawarcia porozumienia przewidzianych w artykule 43. Ale przecież nasza Karta przewiduje już określony porządek działań do czasu zawarcia porozumienia przewidzianych w tym artykule. Istnieje artykuł 106, który postanawia jak należy działać do czasu zawarcia porozumienia w sprawie sił zbrojnych. Stwierdza on, że cztery mocarstwa, które zawarły między sobą porozumienie w 1943 r. oraz Francja, która nie brała w tym udziału w tym porozumieniu, będą potem dołączać się do niego, będą konsultowały się nawzajem, a w razie konieczności również z innymi członkami Organizacji w celu podjęcia takiej wspólnej akcji, jaka może okazać się konieczna dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Chodzi więc o to, by artykuł 106 nabrał rzeczywistej mocy, by został istotnie zrealizowany. Należy zwrócić na to uwagę i delegacja radziecka zamierza wnieść formalnie w tej sprawie specjalną propozycję.

Jesteśmy przeciwni „oddziałom ONZ” proponowanym w projekcie „siedmiu”, jesteśmy przeciwni tworzemu grupie ekspertów wojskowych.

Jest to wkraczanie do dziedziny, która w myśl statutu należy w całości i wyłącznie do kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

Wreszcie ostatni punkt. Chodzi o utworzenie specjalnego komitetu, czyli komitetu t. zw. zarządcy zbrojnych. Uważamy, że propozycja ta jest również sprzeczna z Kartą, a mianowicie z rozdziałami V i VII, albowiem komitet taki ma zbierać jakieś wiadomości, jakieś informacje o charakterze wojskowym, wyjaśniać sprawę rezerw, zasobów i sił zbrojnych poszczególnych państw itd., wszystko to zaś należy do kompetencji Rady Bezpieczeństwa i komitetu sztabu wojskowego. Toteż delegacja ZSRR wypowiada się przeciwko temu punktowi.

Rada Bezpieczeństwa stoi oczywiście i to w bardzo nagłym sposób przed zadaniem ustalenia środków, jakie należy podjąć, by zabezpieczyć wykonanie zarządzeń mogących przeciwdziałać wszelkiej groźbie dla pokoju i wszelkiemu aktowi agresji, jak również zarządzeń w dziedzinie regulowania sporów i sytuacji zagrażających międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu.

Delegacja ZSRR uważa, że jest to zadanie niecierpiące zwłoki. Należy więc podjąć takie kroki, by jak najrychlej wprowadzić w życie postanowienia, przewidziane w artykułach 43, 45, 46 i 47 Karty NZ, jak również zapewnić skuteczne funkcjonowanie komitetu sztabu wojskowego, który powinien niezwłocznie opracować środki, przewidziane w tych artykułach.

Rada Bezpieczeństwa, a w pierwszym rzędzie stał członkowie Rady Bezpieczeństwa powinni ze swej strony poczynić wszelkie kroki, by usunąć przeszkody stojące dotychczas na drodze do uzyskania tych środków i w ten sposób wykonać obowiązek, którym obarczyła ich Karta Narodów Zjednoczonych.

15 października

KRONIKA PARTYJNA

UWAGA, PRELEGENCI DZIEIENICY GÓRNEJ—LEWELI

W dniu 16.10 br. tj. w poniedziałek o godz. 16.30 w sali K.D. Górna Lewa PZPR, przy ul. Wigury 4-6, odbędzie się odprawa prelegentów. Obecność wszystkich obowiązkowa.

UWAGA, PRELEGENCI K.D. ŚRÓDMIEŚCIE—PRAWA

W dniu 17.10.50 r. o godz. 17 — odbędzie się w sali dzielnicy Śródmieście Prawa ogólna odprawa dzielnicowa prelegentów. Obecność obowiązkowa.

W jaki sposób zaprenumerować „Głos Robotniczy“

Prenumeratę „Głosu Robotniczego“ przyjmuje PPK „Ruch“, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 61, telefon 180-74. Nr. konta PKO VII—8633. Prenumerata indywidualna kosztuje miesięcznie zł. 100. Władomość powyższą zamieszczamy w związku z licznymi zapytaniami naszych czytelników, dotyczącymi prenumeraty indywidualnej „Głosu“.

Więcej troski o nowe kadry! Trzeba roztoczyć czujną opiekę nad świeżo wyszkolonymi pracownikami handlu uspołecznionego

Personale poszczególnych sklepów przystępują coraz liczniej do współzawodnictwa w dziedzinie wzorowej obsługi klientów. Zjawisko to godne uznania i bardzo pożyteczne. Świadczy ono o wzroście świadomości oraz wyrobieniu społeczno-politycznego wśród naszego aparatu dystrybucyjnego.

Mimo to jednak jeszcze sporo czasu sprzedawców czy kierowników sklepów nie wypełnia należycie swych zadań. Cóż bowiem z tego, jeżeli nawet sklep jest obficie zaopatrzone, wnętrza ładne i czyste, ekspedientki mają białe fartuchy i czepczki, jeśli sam sposób zatawiania kupujących pozostawia wiele do życzenia. Zapytania klientów zbyt wane są opryskliwie, zatawiania się ich opieszale, z jakąś dziwną nonacznością, będącą wcale nie na miejscu.

Tak dzieje się np. w sklepie „Powszechny“ Nr 565 na osiedlu im. Marchlewskiego, w MHD przy ul. Narutowicza 52, w piekarni PSS — Pogonowskiego 19, czy w sklepie masarskim, należącym do tejże samej instytucji, a mieszczącym się przy ul. Spacerowej, że sięgniemy tyłko do najbliższych przykładów. Obsługa winna być szybka i uprzejma. To właśnie w pierwszym rzę-

dzie cechować musi pracowników handlu uspołecznionego (rozumiając, iż nie ma tu mowy o jakiejś „ktoś to zdarza się w handlu kapitalistycznym, czolobitności w stosunku do klientów — szczególnie tych dostawnych ubranych — różnych „całuję rączki“ i „padam do nóg pani dobrodziejo“).

Stąd też i wniosek o konieczność rozwinięcia na szeroką skalę akcji szkoleniowej i uświadamiającej, zastępowania jednostek, traktujących pracę w sklepie uspołecznionego handlu po prostu, jako zło konieczne, elementem nowym, stojącym na odpowiednim poziomie ideologicznym i posiadającym należyte przygotowanie.

Tego roku na terenie samej tylko Powszechniej Spółdzielni Spożywców zostało przeszkolonych na szerepowych oraz kierowniczych 700 osób, z czego prawie 200 na miesiecznym kursie w Ustroniu koło Grotnik. Dla uczestników kursu stworzono tam istotnie doskonałe warunki nauki. Piękna miejscowość, bardzo dobre wyżywienie i zakwaterowanie. Słuchacze mieli już poza sobą co najmniej mieszalną praktykę w sklepie, tu zaś zaznajamiali się z teorią, rozprawami, rachunkowością, organizacją techniki handlu oraz przechodząc naukę o Polsce Współczesnej. Tego, że kurs spełnił swe zadanie, dowodzi najlepiej duży odsetek ocen bardzo dobrych i dobrych, podczas egzaminów.

Po ukończeniu kursu jego uczestnicy czy uczestniczki kierowani są do poszczególnych sklepów... Nikt nie interesuje się już nimi więcej, nikt nie sprawdza ich postępów w dalszej pracy.

PSS zatrudnia, jak wiadomo, przeszło 3.500 sprzedawców i nowoprzybyli gina, roztopiają się w tej obrzytej masie, złożonej zresztą z bardzo różnorodnego elementu.

Dobrze jeszcze, jeżeli znajdują się w sklepie, którego obsługa stoi na wysokości zadania. Wówczas w dalszym ciągu mogą rozwijać swe umiejętności. Ale jeśli natrafia na element niewłaściwy, nie odpowiadający wymaganiom, stawianym w uspołecznionym aparacie handlowym, to rozumiając, iż jako pracownicy młodzi, o małym doświadczeniu i wyrobieniu szybko nabierają własne, często złe i szkodliwych nawyków.

Jaskrawym tego przykładem jest chociażby sprawa ob. Ogińskiego, jednego z najlepszych uczniów na kursie dla kierowników sklepów. Po objęciu samodzielnej placówki popadł on w złe towarzystwo, zaczął nadużywać alkoholu. Wynik takiego postępowania zrozumiały — manco w sklepie.

Ale czy w międzyczasie ktoś zainteresował się jego pracą i postępowaniem, czy ktoś ostrzegł go przed niebezpieczeństwem? Nie. Zainteresowano się nim dopiero po stwierdzeniu przez komisję manco to znaczy się późno. Podobnie przedstawiała się sprawa z Piotrem Bąbkiem, Janiną Rudzką i wielu, wielu innymi, którzy pomimo zdolności wykazanych na kursie, z powodu braku jakiegokolwiek opieki po jego ukończeniu, z tych czy innych powodów musieli opuścić szeregi pracowników handlu uspołecznionego.

Przykłady zacierpięte z „Powszechny“ nie są czymś osobobnym. Podobnie wygląda sytuacja i w MHD. Z chwilą, kiedy, młody pracownik przystąpił już do pracy w sklepie, automatycznie ustaje opieka nad nim ze strony rady zakładowej i organizacji partyjnej.

Nasz rozbudowujący się wciąż aparat handlowy wymaga stałego do pływ świeżych sił. Musimy wyhodować nowe kadry, świadome i pełne oddania, rekrutujące się spośród młodych robotniczek i chłopków. W tym celu właśnie prowadzona jest wzmocniona akcja szkoleniowa.

Nie przyniesie ona jednak oczekiwanych wyników, jeżeli dyrekcje, rady zakładowe i organizacje partyjne poszczególnych instytucji nie otoczą odpowiedzialną opieką i zainteresowaniem młodych, dopiero co wyszkolonych kadr. Błędem jest również pozostawienie tej sprawy wyłącznie sekcji kadr i wydziałowi szkoleniowemu, jak to np. dzieje się w MHD.

Tylko bowiem ciągła i stała opieka, czujna kontrola wyników pracy i postępowania umożliwi wychowanie nowego typu pracownika handlu socjalistycznego.

(J. K.)

Miasto i JEGO BOŁĄCZKI

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę: Natłok w podmiejskich pociągach

Ob. E. K. pisze: „Dyrekcja PKP w Łodzi, zmieniając ostatnio rozkład jazdy pociągów podmiejskich, zapomniała widocznie, że wielu ludzi pracy oraz uczniów dojeżdża do Łodzi od strony Skierkowiec i Kuluszek. Z kierunków tych rano przychodzi dwa pociągi: jeden ze Skierkowiec, przybywający do Łodzi o godz. 6.50 i drugi z Kuluszek — o godz. 7.10. Pociągi te bywają zazwyczaj tak przepełnione, że jazda na stopniach wagonów stała się objawem codziennym. Czy nie można by dodać choćby jednego jeszcze pociągu na tych liniach, ewentualnie — zwiększyć ilość wagonów dotychczas kursujących...“

Projekt naszego Czytelnika pozostawiamy do rozpatrzenia Dyrekcji PKP, która niewątpliwie w miarę możliwości uwzględni słusze postulaty świata pracy.

A studnia wciąż nieczynna...

Lokatorzy domów Nr 42, 44, 46 przy ul. Plockiej nadesłali nam następujący list: „Przed rokiem złożyliśmy do Zarządu Nieruchomości podanie w sprawie naprawy zepsutej od roku pompy, obsługującej nasze trzy posesje. Miesiące temu zaczęto zwozić specjalne stojaki do roboty przy naprawie studni. Ucieszyliśmy się wszyscy, sądząc, że teraz już na pewno studnia zostanie zreperowana. Tymczasem stojaki tkwią na podwórzu już od miesiąca, niebezpiecznie na deszczu, a nikt nie interesuje się więcej, ani studnią, ani zwozonym sprzętem...“

Coś tu jest nie w porządku. Co na to Zarząd Nieruchomości?

Czy zgłosiliście się już do rejestracji? Wszyscy inżynierowie i technicy z terenu Łodzi winni stawić się w Naczelnej Organizacji Technicznej

W dniach od 1 do 20 października br. odbywa się na terenie Łodzi rejestracja wszystkich inżynierów i techników w następujących punktach. Mieszkańcy Łódź-Północ — ul. Piotrkowska 135. Łódź-Śródmieście — ul. Piotrkowska 102. Łódź-Południe — Włoczańska 11. Łódź-Powiat — ul. Piotrkowska 135.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać zaświadczenia pracy zawierające: termin przyjęcia do pracy, określenie zajmowanego stanowiska z dokładnym podaniem działu, wydziału i pełnionej funkcji. Ponadto na zaświadczeniu winna być podana nazwa zakładu pracy, rodzaj wykonywanej przez zakład produkcji względnie usług oraz określenie przynależności zakładu.

Niezależnie od zaświadczenia z pracy osoby zgłaszające się do rejestracji winny przedstawić dowód osobisty z fotografią oraz zaświadczenie względnie dyplom, o ile taki posiadają.

Osoby, które nie dopełnią obowiązku rejestracji w terminie, będą pozbawione odpowiedzialności administracyjnej i będą się musiały zarejestrować w sekretariacie NOT w Warszawie.

Dziś otwarte sklepy handlu uspołecznionego

Celem ułatwienia jak najszerzszemu rzeszom łodzian dokonywania zakupów, PSS uruchamia w dniu dzisiejszym następujące sklepy z artykułami spożywczymi: Sklep Nr 15 przy ul. Zgierskiej 101, Nr. 18 — Zgierska 32, Nr. 50 — Zgierska 159, Nr. 507 — Koszyńców Gdańskich 37, Nr. 323 — Pabianicka 128, Nr. 316 — Pabianicka 208, Nr. 305 — Roska 67, Nr. 74 — Kresowa 31, Nr. 169 — Armii Czerwonej 149, Nr. 155 — Telefoniczna 34, Nr. 63 — Wileńska 35, Nr. 65 — Limanowskiego 207, Nr. 295 — Zgierska 237, Nr. 139 — Zgierska 107, Nr. 633 — Załęgiewicza 130, Nr. 560 — Wojska Polskiego 78, Nr. 153 — Rybna 8, Nr. 388 — Piotrkowska 3, Nr. 607 — Piotrkowska 196, Nr. 361 — Świerczewskiego 60, Nr. 9 — Abramowskiego 36, Nr. 130 — Południowa 34, Nr. 193 — Kilińskiego 80, Nr. 109 — Senatorska 34, Nr. 181 — Obrońców Stalingradu 37, Nr. 393 — 22 Lipca 20, Nr. 242 — Włoczańska 58. Sklepy te otwarte będą w godzinach od 13 do 19.

PSS wypłaca dywidendę od zakupów za 1949 r.

Dnia 4 br. Powszechna Spółdzielnia Spożywców przystąpiła do wypłaty tzw. dywidendy, czyli zwrotów z zakupów w rok 1949. Do 15 br. po dywidendę zgłaszali się członkowie PSS do 50 sklepów oznaczonych kolejkowymi numerami od 1 do 50. Obecnie od poniedziałku 7 br. PSS będzie wypłacała dywidendę w dalszych kolejnych 50 sklepach od nr 51 do 100. Ostateczny termin miały w dniu 26 br.

Odczyt o Riepinie

Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadamia, że w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) w dniu 18 października r. b. o godz. 19.15 odbędzie się odczyt ilustrowany przezrociami na temat: „Ilia Riepin — mistrz malarstwa rosyjskiego“ w 20-tą rocznicę śmierci. Odczyt wygłosi mgr Zygmunt Nowicki. Wstęp bezpłatny.

Z Akademii Lekarskiej

Dnia 15.10 r. b. o godz. 10 w Sali Wykł. Polikliniki Chorób Zawodowych przy ul. Narutowicza 96 odbędzie się uroczystość nadania stopnia doktora medycyny lekarzom Akademii Medycznej w Łodzi: E. Miratyskiej-Ernestowej, H. Kondrat-Jowickiej, H. Prochackiemu, W. Pruszyńskiemu i St. Leszczyńskiemu.

Co dziś robimy?

Poranki filmowe odbędą się dzisiaj w następujących kinach: w Adril o godz. 12 „Pan Prokrouk i S-ka“, w Gdyni o 11 i 12 „Program Aktualności“, w Tatrach o godz. 11 „Słiepan Razin“, w Wileś o godz. 11.30 „Orzeł Kaukazu“ (II seria), w Zachęcie — „Anton i Antonina“ o godz. 12. Wszystkie muzea łódzkie są czynne dziś w godzinach 10—18.

Poranek dla świata pracy

W niedzielę, 15 października br. o godz. 12 w Państwowej Filharmonii w Łodzi odbędzie się Koncert Symfoniczny, w którym udział biorą: Tadeusz W... — dyrygent i Aleksander Ciecchański znakomity wiołaczela. Na program koncertu złożą się utwory Händla, Boccheriniego, Haydna i Mozarta.

DIŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurami następują apteki: Piotrkowska 95 — Bartoszevska; Armii Czerwonej 53 — Czyski; Zgierska 63 — Dancerowa; Plac Wolności 2 — Rowińska-Koprowska; Nowotki 91 — Staniełewska; Rzgowska 51 — Sinińska; Gdańska 23 — Borkowski. Nr. telefonu Fotografów Ratunkowych 104-44.

W każdym mieszkaniu biblioteka domowa

Uwaga, czytelnicy „Głosu“!

Ukazali się następujące tomy książki z biblioteki pism robotniczo-chłopskich dla czytelników na wsi i w mniejszych miasteczkach: Pan Tadeusz — A. Mickiewicza, Nowele — H. Sienkiewicza, Kordian i Cham — L. Kruczkowskiego, Ziemia w Jazmie — W. Wasilewskiej, Opowieść o prawdziwym człowieku — Polewoja, Komornicy — Wl. Orkana, Inkluzowe wiano — Morłena, Dalekie i bliźnie — Kowalskiego, Szosa Wołokolamska — A. Beka, Droga do wolności — H. Fasta.

Książki w cenie 80 zł, za jeden tom są do nabycia u listonoszy wiejskich i miejskich oraz w każdej agencji lub urzędzie pocztowym.

W razie niemożności otrzymania kóregokolwiek tytułu — zamówienie prosimy kierować do P.P.K. „Ruch“ Oddział Woj. w Łodzi, Dział Prenumeraty Pocztowej — Łódź, ul. Zwirki i Głuski 1.

Dla czytelników, otrzymujących prasę za pośrednictwem kolportatorów fabrycznych — zostały wydane: „Daleko od Moskwy“ — W. Ażajewa, 230 str. tom I, „Daleko od Moskwy“ — W. Ażajewa, 223 str. tom II, „Daleko od Moskwy“ — W. Ażajewa, 228 str. tom III, „Jak hartowała się stal“ — M. Ostrowskiego, 198 str. tom I, „Jak hartowała się stal“ — M. Ostrowskiego, 228 str. tom II, „Szosa Wołokolamska“ — A. Beka, 243 str., „Starek Derwent“ — J. Krymow, 200 str., „Chleb“ — A. Tolstoj, 237 str., „Czerwony Morten“ — M. Andersen-Nexo, 208 str. tom I, „Czerwony Morten“ — M. Andersen-Nexo, 216 str. tom II, „Pan Tadeusz“ — A. Mickiewicza, 206 str., „Starek w mieście“ — A. Kedros, 175 str., „Syn ludu“ — M. Thorez, 167 str., „Kurhan Mamajaja“ — P. Szubunina, 240 str., „Opowiadania“ — A. Czechowa, 189 str., „Pleśń walki“ — A. Szmelej, 284 str. w cenie również 80 zł. za jeden tom.

Książki są do nabycia u kolportera fabrycznych lub w P. P. K. „Ruch“ — rozdzielnie prenumeraty zakładowej w Łodzi i w następujących miastach: Brzeziny, Tomaszów, Rawa Mazowiecka, Skierniewice, Łęczyca, Kutno, Ozorków, Pabianice, Zd. Wola, Sieradz, Piotrków Tryb., Radomsko i Wleń.

Higiena przy sporządzaniu posiłków — to rzecz nieodzowna

Sanitarne warunki w niektórych zakładach zbiorowego żywienia pozostawiają wiele do życzenia

Sala restauracyjna wypełniona po brzegi. Jest pora obiadowa, więc też wszystkie stołki są zajęte. Za bufetem kilka ekspedientek wydaje dania barowe i piwo. Jesteśmy w lokalu LZG „Fabryczna“, mieszczącym się przy zbiegu ulic Traugotta i Kilińskiego. Ten zakład zbiorowego żywienia na pierwszy rzut oka wygląda, jak wiele innych. Zajrzymy jednak za „kulisy“ — do kuchni!

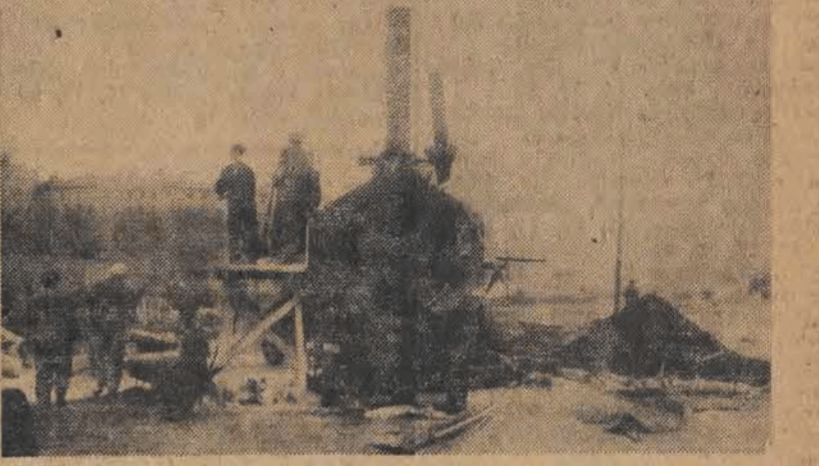
Na stole — otwarta skrzynka z podrobami, po których spacerują muchy. Much jest tu wszędzie pełno. W magazynie — brud i nieporządek. Na półkach leżą bochenki chleba, niczym nie zasłonięte przed kurzem, zaś w tym samym pomieszczeniu pracuje stolarz, który piłuje drzewo na nowe półki. Bezczelnie śledziami i kapustą odkryte. Ubikacje nie zdezynfekowane.

Idziemy w odwiedziny gdzieś indziej. Jakże przyjemnie odbija od nieporządków panujących w „Fabrycznej“ — stan zakładu zbiorowego żywienia Nr. 8 przy ul. Kilińskiego 78. Wszędzie aż leni od czystości: ubikacje i spluwaczki wydezynfekowane, obsługa w czystych fartuchach, w kuchni porządek i ani jednej muchy. Okazuje się więc, że przy dobrych chęciach nawet w skromnych warunkach lokalowych można utrzymać czystość i zapewnić należyte warunki higieny.

Wchodzimy do prywatnej restauracji „Bałtyk“, przy ul. Kilińskiego 84, której właściciel, ob. Kieltyka, oprowadza nas po pomieszczeniach gospodarczych. Nie można powiedzieć, aby kuchnia tego lokalu „grzeszyła“ zbytnią czystością. Fartuch kucharki nie różni się wiele swym kolorem od węglaka, mieszczącego się w skrzynce obok pieca. Tuż przy wyjściu na podwórce — ściek, zanieczyszczony odpadkami żywności i nie dezynfekowanych restauracjach.

Wany... Jeszcze gorzej przedstawia się stan sanitarny prywatnej restauracji ob. Majtyki, przy ul. Daszyńskiego 35. Brud widać niemożliwie. Uważamy, że dozory sanitarne winny być troskliwiejsze, niż dotychczas, zając się zagadnieniami higieny w zakładach zbiorowego żywienia oraz w prywatnych restauracjach. (sylw.)

Równie łódzka trasa W-Z



Roboty przy budowie nowej, wspaniałej drogi łódzkiej, łączącej ul. Narutowię z ul. Strykowską — posuwają się w szybkim tempie naprzód. Na odcinku 4 Jaracza do Południowej już się układa asfalt.

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWCÓW

Łódź, ul. Wschodnia 76, I p. róg Narutowicza (dawniej Piotrkowska 157) poleca z własnych materiałów po przystępnych cenach PALTA, UBRANIA, SPODNIE, UBRANKA CHŁOPIĘCE. — Wykonanie solidne i terminowe. 631

Poszukiwani pracownicy

Robotników gospodarczych, tkaczy(ki), prądki na samoprzężnice obrączkowe, ucznió(ce) na tkalnie i przedalnie, rachmistrzów zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Rewolucja 1903 r.“ w Łodzi, ul. Senatorska 6. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 938

Techników-przedalników, technika-elektryka, techników-wykończalników, techników-tkaczy, technika-budowlanego do działu inwestycji, majstra do warsztatów mechanicznych, prądki i pomagaczki, ślusarzy oraz robotników gospodarczych przyjmą Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. I. Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi, ul. Łąkowa 23-25. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. Warunki do omówienia. 674

Robotników gospodarczych, śrubowników, przykreczaczy zatrudnia Zakłady Przemysłu Wleńnianego im. 9. Maja w Łodzi, ul. Tylna 6. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 939

Dwudziestu ucznió(ce) do stolarstwa ręcznej i maszynowej, murarzy na wyjazd do Warszawy — zakwaterowaniem zatrudni Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane, Stolarnia Mechaniczna w Łodzi, ul. Wierzbowa Nr. 20. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Referat Personalny. 940

Technika budowlanego, biegłe maszynistki, kreślarka, elektrykonterów na światło i siłę, murarzy, ślusarzy, tokarzy, blacharzy, dekarzy, przedalników i robotników gospodarczych zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Wleńnianego im. N. Barłkiego w Łodzi, ul. Zwirki 19. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 936

Starszego księgowego, technika do normowania, kierownika techniki i ruchu, biegłe maszynistki, dwóch robotników gospodarczych (mężczyzn) zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Wółczanka“ w Łodzi, ul. Wółczańska 243. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 937

Inżynierów budowlanych, techników budowlanych, robotników transportowych, biegłe maszynistki, wykwalifikowanych księgowych, wykwalifikowanych elektryków-instalatorów zatrudni Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Zjednoczenie Łódzkie, Al. Kościuski Nr. 85. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 918

Ucznió(ce) na tkalnie i przedalnie, ślusarzy, spawaczy i robotników gospodarczych poszukują Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Wł. Bytomskiej w Łodzi, ul. Wodna 23. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 919

Starszych księgowych, kierownika Pracy, Norm i Placy zaangażuje natchmiast Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego, ul. Południowa 46, pomocna oficyna, III piętro, Sekcja Personalna. 923

Elektryków, ślusarzy, wykwalifikowane szwaczki, dziewiary na maszyny saneczkowe, strażników przemysłowych i robotników gospodarczych zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Dzierwiarskiego im. E. Plater w Łodzi, ul. Wółczańska 66. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 904

Wykwalifikowanych ślusarzy, robotników gospodarczych zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Dzierwiarskiego im. T. Duracza w Łodzi, ul. Nowotki 65. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 917

Technika budowlanego poszukuje Zjednoczenie Przemysłu Filcowego w Łodzi, Piotrkowska 83. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 920

Kierownika remontu maszyn, wykwalifikowanych dziewiary na maszyny saneczkowe, cewniczki i robotników gospodarczych zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Dzierwiarskiego im. M. Konopnickiej w Łodzi, ul. Wółczańska 128. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 902

PRZETARGI

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 171, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 4 wozów parokony (rozstawnych) nośności od 3—4 ton, 5 platform parokony nośności 5 ton. Załakowane oferty należy składać do Działu Zaopatrzenia S. P. B. w Łodzi przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 2 (róg Narutowicza) do dnia 25 października 1950 r., do godziny 9 rano, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie ofert o godzinie 10 rano. Oferenci winni przyprowadzić w tymże terminie zaofiarowane pojazdy w miejsce oględzin przy ul. Jaracza 57. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 932

Dyrekcja Szkół Przemysłu Mięsnego w Łodzi, ul. Nowotki 46, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę sprzętu szkolnego (mebli). Wzory i warunki do przetargu w kancelarii szkoły. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 października 1950 roku. 926

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 15 października 1930 r.

OSZUKANI CIULACZE GROZA ZBURZENIEM WALL-STREET

W związku z ostatnią paniką na giełdzie nowojorskiej — tysiące obywateli amerykańskich straciło wszystkie oszczędności. Od kilku dni Wall-Street oblegana jest przez zrujnowanych posiadaczy książeczek oszczędnościowych i papierów wartościowych, którzy grozą zburzeniem giełdy. Dygnitarze giełdowi otrzymali wiele listów z pogróżkami wraz z zapowiedzią wysadzenia giełdy w powietrze.

Silne oddziały policji bronią wstępu do giełdy, rewidując każdą osobę niosącą w pobliżu Wall-Street jakiegokolwiek paczki. Grube ryby bankowe strzeżone są przez całą armię uzbrojonych po zęby detektywów.

CEGLA W AUTO SKŁADKOWSKIEGO

W pobliżu Ożarowa jakiś nieznanymi osobnik rzucił cegła w auto ministra Składkowskiego, jadącego wraz z ca-

łą rodziną, składającą się z trzech osób i sekretarza. Cegła ugodziła w głowę siostrzenicę ministra.

500 LAT WIĘZIENIA

Przed sądem okręgowym w Łodzi, w miesiącu październiku odbywała się przeciętnie jedna sprawa komunistów dziennie. Skazano ponad sto osób, którym łącznie wymierzono kary ponad 500 lat więzienia.

KAPRYSY AURY

Gazety donoszą z Poznania, że w Wągródce, pod Poznaniem, zakwitły drugi raz w tym roku bzy i jabłonie.

REKLAMOWE TRICKI WYBORCZE

W związku z nadchodzącymi wyborami do sejmiku i senatu sanacyjny BBWR zaaranżował dochodzenie w sprawie rzekomego „zamachu” na Pilsudskiego, który nie doszedł do skutku jedynie z tego powodu, że zamachowcy „namyślił się” itd.

ZE SPORTU

Maszerujemy szlakiem zwycięstw bohaterskiej Armii Czerwonej i Odrodzonego Wojska Polskiego



Dzisiejsza niedziela u- plynie nam

wszystkim pod znakiem największej imprezy masowej w Polsce — Marszku Jesiennym. W dniu dzisiejszym szlakiem zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, w celu uczczenia pamiętnego bitwy pod Lenino i zadokumentowania tryznu fizycznej całego narodu — maszerować będzie sprężystym rytmicznym krokiem młodzież szkolna, robotnicza, chłopska, uniwersytecka i cały nasz aktywny sportowy.

W Łodzi Marsze Jesienne odbywają się dzisiaj w następujących punktach.

GDZIE MASZERUJA CZŁONKOWIE ZRZESZENIA ZW. ZAW.?

Zrzeszenia sportowe Związków Zawodowych maszerują dzisiaj w 4 punktach. Marsze zrzeszeń sportowych odbywać się będą na stadionie LKS Włókniarza, w Parku Ludowym na boiskach Związkowca — Zryw, Ognia i Spójni w Parku Ludowym.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA

Kto chciałby być świadkiem, jak maszerować będzie dziś nasza młodzież akademicka musi udać się na ulicę Warszawską i zdobyć sobie

punkt obserwacyjny przy moście kolejowym.

MŁODZIEŻ SZKÓL ZAWODOWYCH

Młodzież szkół zawodowych przeprowadza dziś marsze w Parku Poniatowskiego przy PSTP i w Parku Źródlika przy Alei Stalina.

ZS. „GWARDIA” I WOJSKO

Zrzeszenie sportowe „Gwardia” jako miejsce na start i metę swych marszów obrało sobie Park Helenów, WKS (Łódź) zaś — Plac 9 Maja, na którym jak wiemy znajduje się stadion wojskowy.

MŁODZIEŻ SZKÓL OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH

A teraz młodzież szkół ogólnokształcących. Maszerować ona dziś będzie w następujących punktach: w Parku 3 Maja, na Julianowie i Radogoszczu, w Parku Źródlika, na Alei Unii przy stadionie LKS Włókniarza, w Rudzie Pabianickiej przy ul. Skrajnej, w Parku Helenów, na Placu Niepodległości i na osiedlu Montwiła-Mireckiego ulicami Hipoteczną i Srebrną.

NAJUROCZYŚCIEJ W PARKU PONIATOWSKIEGO

Niezwykle uroczyste ramy organizacyjne będą posiadały marsze przeprowadzane przez DOSZ, a więc przez nasze szkolnictwo zawodowe w Parku Poniatowskiego. Publiczności, której prawdopodobnie zbierze się tu najwięcej, chwile oczekiwania na przybycie do mety zwycięzców poszczególnych grup uprzyjemniac będzie orkiestra szkolna PSTP o której poziomie lodzianie mieli prawdopodobnie okazję przekonać się już niejednokrotnie.

Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę, 15 października 1930 r.
6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Muzyczna, 7.50 Kalendarz radiowy. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Polska pieśń masowa. 8.20 Melodie operetkowe. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Koncert organowy. 9.30 „Furuncul” — humoreska E. Bernonta. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka”. 11.15 (L) „Od naszych korespondentów”. 11.25 (L) Koncert życzeń. 11.45 Skrzynka Wszechniety Radiowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnat. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert Matki Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 13.00 „Historia ruchu robotniczego”. 13.15 (L) W aud. „Niedziela na psi” — koncert z PGR w Kobierzycu pt. „A ja kochem Jasią, bo on traktorzysta”. 14.00 „Wszystchnia Radiowa”. 14.20 Popularne u-

twory fortepianowe. 14.40 Pogadanka z cyklu: „Zagadka pracy”. 14.50 Melodie ludowe do tańca — gra Kapela Ludowa, pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają”. 16.20 „Maria Konopnicka — poetka ludu”. 16.35 „Melodie świata”. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.20 Koncert Chopinowski. 17.50 „Encyklopedia Radiowa”. 18.00 Słuchowisko pt. „Odprawa posłów greckich” — tragedia J. Kochanowskiego. 19.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 (L) Koncert rozrywkowy. 20.45 „Teatrzyk 5 piór”. 21.15 Felieton. 21.25 Koncert. 22.05 (L) Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.45 Melodie operetkowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 „Na dobra noć”.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 16 i 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”.
(O godz. 16 — przedstawienie zamknięte).

TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dzisiaj o godz. 15 „Wieczór trzech króli”. Szekspira.
Godz. 19.15 — „Sprawa Pawła E-szteraga”, Al. Gergely.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.15, sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemy”. Znizki ważne.
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Od dnia 5 do 21 października wobec wyjazdu na występy do Wrocławia i Warszawy teatr nieczynny.

TEATR ZIMOWY „OSA” (ul. Traugutta 1, tel. 272-70)

Godz. 16.30 i 19.30 „Śluby murarskie”, czyli „Wodewil Warszawski” — Gozdawy i Stepnia.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Godz. 19.15 „Swobodny wiatr”.

TEATR PINOKIO

Godz. 12 i 17, dwa widowiska otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

TEATR „ARLEKIN”

Godz. 17 i 19.15 „Sambo i lew” — Franta.

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4

Czynny codziennie, w sobotę, niedzielę i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Pan Prokuk i S-ka” (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12

BALTYK (Narutowicza 20)

„Scott na Antarktydzie”, dod. „Przegląd sportowy Nr 4-50”, godz. 13.30, 16, 18.30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31)

„Dwaj panowie I”, dod. „Pieśń wiosny”, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

„Program Aktualności Kral. i Zagran. Nr 39-50” (Kronika Nr 42-50), „Święto lotnictwa”, „Niezapomniane dni”, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino niezwykłe z powodu remontu

MUZA (Pacjanicka 178) „Dziewczyzna ze Słowacji”, dod. „Podmorskie pałace”, godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

POLONIA (Piotrkowska 67)

„Historia jednego wynalazku”, dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow”, godz. 15, 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76)

„Zwycięski powrót”, dod. „W kraju socjalizmu” Nr 6-50, godz. 15, 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

REKORD (Rzgowska 2) „Guramiszwił”, dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie”, godz. 14, 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

„Sen o miłości”, dod. „Gady i płazy”, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84) Program składany „Słoń i mrowka”, „Noworoczna”, „Mistrz narciarski”, „Km zostanie?”, „Dzieje jednej obrączki”, godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Córka marynarza”, dod. „Wysianicy pokój”, godz. 14, 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)

„Scott na Antarktydzie”, dod. „W kraju socjalizmu” Nr 7-50, godz. 13, 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)

„Orzeł Kaukazu” i seria, dod. „Granicja pokoju”, godz. 14, 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26)

„Antoni i Antonina”, dod. „Słoneczna Polara”, godz. 16, 18, 20 poranek godz. 12

Jugosławia — bazą surowcową zremilitaryzowanej Trizonii

Przed paru tygodniami bawił w Jugosławii prezes zamerykanizowanego Banku Międzynarodowego, Black. Nieco wcześniej był tam brytyjski podsekretarz Stanu, Davies, który podczas swego, rzekomo prywatnego, urlopu, przeprowadził kilka bardzo tajnych i bardzo cichych rozmów z oberkatem Jugosławii, Tito. Obie te wizyty stanowiły z jednej strony przygotowanie do dalszego pogłębienia zależności Jugosławii od bloku zachodniego — z drugiej zaś były wyrazem wysiłku mocarstw imperialistycznych o zawiadanie jugosłowiańskimi surowcami, przede wszystkim metalami kolorowymi oraz gospodarką drzewną.

Jugosłowiańskie metale kolorowe, jak miedź, cynk, ołów i — wyjątkowo — aluminium — nabierają dla bloku zachodniego tym większe go znaczenia, im bardziej rozrastają się zbrojenia państw imperialistycznych. Stany Zjednoczone, które w roku 1938 importowały z Jugosławii tylko za 4 miliony dolarów, w roku ubiegłym zwiększyły swój przyrząd do 18 milionów, a w roku bieżącym zażądały dostarczenia im przez Jugosławie wspomnianych wyżej surowców na sumę 35 milionów dolarów. Jak stwierdza paryski „Le Monde” Jugosławia wywozi do USA niemal całą swą produkcję miedzi. Organizacja rabunkowej eksploatacji jugosłowiańskich kopalń miedzi i jugosłowiańskiego robotnika zajmuje się największy koncern miedziany świata, amerykański Anaconda Copper.

Anglicy, nie chcąc dać się ubiec przez Amerykanów, zawarli w końcu ubiegłego roku umowę z Jugosławią, obowiązującą na lat pięć, a przewidującą między innymi wywóz ołowiu, cynku, chromu, kopalniaków dla brytyjskich kopalń węgla oraz artykułów żywnościowych na sumę sześciokrot-

nie większą, niż wynosił przedwojenny import brytyjski z Jugosławii. Odpowiednie koncesje uzyskał też od rządu titowskiej klikki koncern Mackenzie Engineering Co.

Wyniszczenie gospodarki jugosłowiańskiej przez rabunkowe rządy belgradzkiej faszystów i anglosaskich monopolów, spadek stopy życiowej robotnika, opór całego narodu przeciw eksploatacji — spowodowały, że Tito, który dla zapewnienia sobie zyciowości i dolarowych przychodów zachodnich władców podejmował zupełnie nieradne w warunkach zacofania ekonomicznego kraju zobowiązania, zwrócił się do swych mocodawców z błagalną prośbą o jeszcze jedną pożyczkę. W przeciwnym razie — jak stwierdzał „New York Herald Tribune” — rząd Tito „nie mógłby żyć za własne przetrwanie”.

„Ceny żywności w Jugosławii” — pisał ten sam dziennik — wzrosły w ciągu roku dwukrotnie. Już i tak niska stopa życiowa ludności jugosłowiańskiej spada w dalszym ciągu w sposób zaskakujący.

Tito więc na gwałt potrzebował pomocy. Wiadomo zaś, co oznacza tak zwana pomoc imperialistów. Amerykański tygodnik „US News & World Report” pisał: „Osłabienie Tito zostanie podparty dolarami za cenę przekreślenia planów uprzemysłowienia Jugosławii oraz za ewentualne koncesje polityczne, albo i wojskowe”.

Do Belgradu przyjechali wiedzą wzięcia udziału w wyprawie państwa jugosłowiańskiego panowie Davies i Black. Po czułych wstępnych deklaracjach prasa zachodnia nabrała na temat tych wizyt wody w usta. Black powrócił do Paryża, gdzie — jak gdy-

by nigdy nic — oświadczył, że „żadnych rozmów na temat pożyczki z rądem Tito nie prowadził”. Już wtedy było wiadomo, że imperialiści amerykańscy wymyśliли nowy chwyt. Jakoż w kilka dni potem sprawa została wyjaśniona. Tito otrzymał krótkoterminowy kredyt do wysokości 35 milionów dolarów. Kredytu tego nie udzielił ani Anglik ani — formalnie rzecz biorąc — Amerykanie. Kredyt udzielił — rzad Adenauera. W zamian za te kredyty Jugosławia zobowiązała się dostarczać Niemcom Zachodnim miedzi, cynku, ołowiu, chromu, kopalniaków i wielkich ilości żelaza — mianowicie ponad pół miliona ton rocznie.

Dla imperialistów znaczenie tej umowy jest bardzo jasne. Niemcy Zachodnie — na mocy uchwał wojorskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw alianckich — zostały oficjalnie przekształcone w bazę zbrojeniową europejskich satelitów USA. Ograniczenia w produkcji zachodniemieckiej stali zostały zniesione. Szereg zreorganizowanych wielkich koncernów zbrojeniowych Trizonii przystępuje ponownie do agresywnych przygotowań. Do produkcji sprzętu zbrojeniowego potrzebne są niezbędne metale kolorowe, które Niemcom Zachodnim brak. Niezbędne są też jugosłowiańskie metale kolorowe, które podczas hitlerowskiej wojny zaspokajały ponad 20 procent zapotrzebowania niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Adenauer i jego amerykańscy mocodawcy doszli do wniosku, iż pod tym względem historia powinna się powtórzyć. Do Jugosławii przybędą niemieccy technicy dla przyspieszenia wydobycia pożą-

25 TYSIĘCY STARTUJĄCYCH W ŁODZI

W samym Parku Poniatowskiego spodziewamy się dziś 7 tysięcy startujących. Ogólna ilość startujących w tegorocznych marszach na terenie samej Łodzi powinna wynieść około 25 tysięcy osób w województwie zaś jak nas ostatnio poinformowano w WKKF — ponad 100 tysięcy.

CZY PRZEKROCZYMY TĘ LICZBĘ?

Czy tę imponującą cyfrę osiągniemy — przekonamy się już dziś wieczorem z oficjalnych komunikatów. Sądźmy jednak, że nie tylko ją osiągniemy, ale nawet przekroczymy.

START WSZĘDZIE O 9 RANO

Na zakończenie przypominamy, że marsze na wszystkich punktach rozpoczyna się punktualnie o godzinie 9 rano. Cała impreza potrwa kilka godzin.

Ligowcy przegrywają w... Chodakowie

W sobotę ligowcy LKS Włókniarza bawili w Chodakowie, gdzie rozegrali towarzyski mecz piłkarski z tamtejszym Włókniarzem. Łodzianie dozna li porażki w stosunku 2:4 (1:0).

Wyniki ligowe

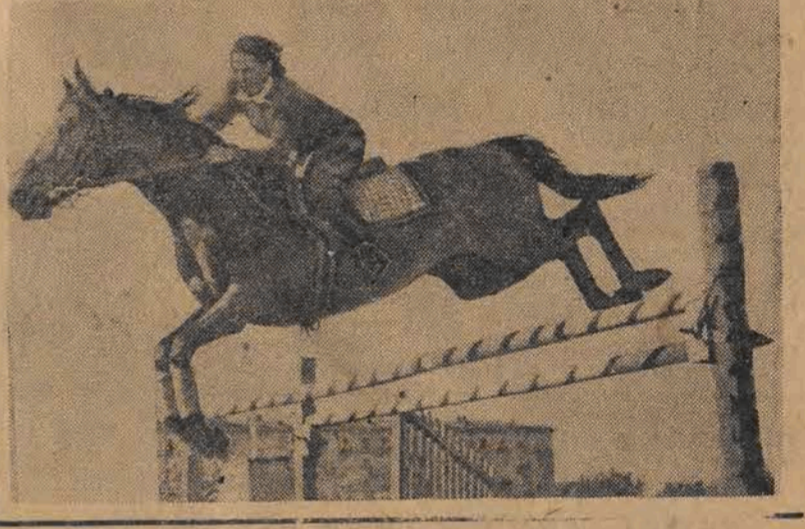
CWKS — Unia 0:3 (0:2).
Kolejarz (Poznań) — Związkowiec (Kraków) 7:0 (2:0).
Górnik (Radlin) — Ognio 2:0 (1:0).

Tabela

Gwardia (Kraków)	20	31	48:15
Unia (Chorzów)	19	29	45:19
Kolejarz (Poznań)	20	24	50:35
Górnik (Radlin)	20	21	30:28
Związkowiec (Kraków)	20	21	33:32
Kolejarz (W-wa)	20	20	33:42
CWKS (W-wa)	18	17	35:33
Ognio (Kraków)	18	17	23:24
Budowlani (Chorzów)	19	15	24:26
Górnik (Bytom)	19	15	29:58
LKS Włókniarz	19	14	29:42
Związkowiec (Poznań)	20	8	16:46

Poznajemy sportowców ZSRR

W Związku Radzieckim kobiety współzawodniczą z mężczyzną nie tylko w budownictwie ustroju komunistycznego w swej ojczyźnie, ale współzawodniczą również we wszystkich niemal gałęziach sportu. Na wielkich zawodach hipicznych rozegranych w tym sezonie w Moskwie pierwsze miejsce w konkursie przeszkodami i klasy zajęła mistrzyni sportu ZSRR Halina Gwozdiewa („Spartak”), którą widzimy na zdjęciu.



Drużynowy mistrz Polski w boksie przegrywa w Łodzi 7:13!

W niezbyt „towarzystwiej” atmosferze odbywał się wczoraj towarzyski mecz piściarski pomiędzy drużynowym mistrzem Polski warszawską Gwardią, a drugoligową drużyną LKS Włókniarz. Byliśmy świadkami wielu niezłych walk, w czym górowali, trzeba przyznać, goście i kilkakrotnie musieliśmy sobie szczerze zatkać uszy, aby nie... popękały nam bębniaki po opublikowaniu niektórych kart sędziów punktowych.

Po dwóch godzinach emocji publiczność łódzka opuszczała halę na widzenie w dość dobrym nastroju. No, bo przecież zwycięstwo Włókniarzy nie mogło być przez nikogo kwestionowane. Łodzianie zwyciężyli w dotychczasowych walkach w stosunku 13:7 i udowodnili całkowicie swą wyższość nad dobrze już zaznawzanymi w wielu warszawiakami.

Najlepiej zaprezentował się w Gwardii Tyczyński, reszta absolutnie niezmiernie zaimponowała. Łodzianie wykazali więcej serca do walki i przewyższali gości kondycją fizyczną. A oto wyniki walk. Na pierwszym miejscu goście.

W wadze muszej Frackowiak przegrał z Różyckim, w kategorii Szatkowski przegrał z Mateckim, w piórkowej Tyczyński wygrał w I rundzie przez t. k. o. z Włodarczykiem, w lekkiej Łukacz wygrał z Mazurem, w lekkośredniej Komuda przegrał z Marcinkowskim, w półśredniej Fladziński przegrał w I rundzie przez k. o. z Nagajskim, w lekkośredniej Wilczek przegrał przez t. k. o. w I rundzie z Debiszem, w średniej Koleczyński zremisował z Olejnikiem, w półciężkiej Archadzki przegrał z Wiercorkiem i w ciężkiej Szymura zdobył dwa punkty walkowerem.

Publiczność pełna hala

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redagacja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-22
Sekretarz odpowiedzialny	219-03
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redak. orów gazetek szkolnych	
Dział mutacji	219-42
Dział młodszy i sportowy	223-20
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	224-21
wewn. 6	
Redakcja nocna: 172-81	
Księgarnia	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-32	
Administracja	280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 184, tel. 111-50 i 114-75	
Wydawca: RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, II-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.	
Prenumerata przynajmniej P.P.K. „Ruch” — konto P.K.O. Nr. VII-4833	

K. Wolicki.